DZIŚ: Ze świata medycyny

Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5—w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 258. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 9 listopada 1933 r. | Rok XXVII.

Możliwe rozwiązanie.

Sesja sejmowa została na dni 30 odroczona. Posłowie, zwołani do Warszawy po to, by uczynili zadość formalnym wymogom Konstytucji, nakazującej zwołanie sesji budżetowej Sejmu najpóźniej 30 października, wysłuchali przemówień premjera i ministra skarbu i rozjechali się do domów. Tylko prezes klubu BB, pułkownik Sławek, zapowiedział zwołanie posiedzenia nadzwyczajnego swego klubu **dla przedyskutowania projektu konstytucyjnego,** opracowanego obecnie podobno już w najdrobniejszych szczegółach.

Pan premjer Jędrzejewicz w mowie swej podkreślił **potrzebę zmiany Konstytucji,** oświadczył jednak równocześnie, że **rząd w tej sprawie nie daje i nie chce dać żadnej inicjatywy,** a pozostawia określenie form przyszłego ustroju państwowego całkowicie narodowi.

Musimy przyznać, że stanowisko rządu jest wprawdzie wygodne, ale dla społeczeństwa mało zrozumiałe. Przeszło siedm lat temu został dokonany przewrót **pod hasłem zmiany nietylko obyczajów politycznych, ale i ustroju państwa.** Pierwszy rząd pomajowy miał dzięki inicjatywie posłów narodowych możność przeprowadzenia daleko idących zmian w Konstytucji. Tej możności **nie wykorzystano,** a ówczesny premjer Bartel oświadczył wręcz, że rząd zadowoli się tem, co Sejm uchwali.

Stanowisko, zajęte przez szefa obecnego rządu, przypomina stanowisko pierwszego rządu pomajowego. Rząd uznaje potrzebę zmiany Konstytucji, ale ze swej strony nie wystąpi z żadnemi projektami, a czeka na wyładowanie się woli narodu, reprezentowanej przez Sejm.

Mimowoli odnosi się wrażenie, że brak inicjatywy ze strony rządu w sprawie Konstytucji tłumaczyć należy **brakiem świadomości, w jakim kierunku przyszła zmiana ustroju powinna pójść.** Dziwić się temu tak bardzo nie można. Przeżywamy czasy, w których wszystko się wali. Zasady, które dawniej uważano za nienaruszalne „tabu" biorą w łeb. O rządy demokracji parlamentarnej n. p., dla których obrony niedawno jeszcze szerokie masy robotnicze byłyby ruszyły do boju, dziś nikt nawet kopji kruszyć nie myśli. W tym ogólnym zamęcie pojęć, powstałym na skutek bankructwa dawnych idei, istotnie nie tak łatwo wyrobić sobie pogląd, **jaka forma ustroju dla państwa będzie najlepsza.** I kto wie, czy nie mają racji ci, którzy twierdzą, że lepiej jeszcze z zmianą ustroju poczekać, dopóki się poglądy na formy ustrojowe nie skrystalizują. To jedno jest pewne, że naród, po którym pan premjer spodziewa się inicjatywy, ma sąd o przyszłym ustroju jeszcze bardzo mglisty i niezdecydowany. Trzebaby dopiero szerokiej i zasadniczej dyskusji, aby ten sąd wyrobić.

W takich warunkach **inicjatywa bloku rządowego,** na którą zresztą ze względu na tarcia w samym bloku prawdopodobnie jeszcze długo poczekamy, **nie może być wyrazem woli narodu,** a będzie wyrazem woli i dążeń małej stosunkowo grupy ludzi, którzy na zmianę ustroju państwa patrzą pod kątem pytania, jak utrwalić najlepiej wpływy dzisiejszego reżimu. Żeby takie załatwienie arcyważnego zagadnienia konstytucyjnego było dla państwa najlepsze, tego chyba nikt nie będzie chciał twierdzić.

Dlatego też należałoby dla uzyskania niesfałszowanego wyrazu woli narodu rozpisać **nowe wybory do Sejmu,** przeprowadzić wybory te uczciwie i postawić nowy Sejm przed zadanie zmiany ustroju państwa.

W kołach politycznych krąży wersja, że t. zw. „góra" sanacji, ośmielona wspaniałym wynikiem pożyczki narodowej, do takiego załatwienia sprawy dąży. Zbliżające się wybory do samorządu w 8 dzielnicy pruskiej mają być **probierzem nastrojów.** Jeżeli wybory te wypadną po myśli sanacji, tak, że sanacja mogłaby mieć nadzieję uzyskania większości, potrzebnej dla zmiany Konstytucji, mają być wiosną przyszłego roku rozpisane wybory do Sejmu.

Czy pogłoski te odpowiadają istotnym zamiarom kierowniczych kół obozu prorządowego, oczywiście stwierdzić nie możemy. Uważamy je jednak za wiarogodne. Jeżeli chodzi o interes państwa, nowe wybory do Sejmu mogłyby istotnie odegrać rolę pioruna, oczyszczającego duszną atmosferę. Oczywiście jedno zastrzeżenie: **Uczciwe wybory!** **E. B.**

Skończył się czas zabaw i bankietów

Nowe zakazy Hassa.— Przemundurowanie S. A. — Kolor mundurów polskich. Przymus wyborczy. — S. A. i S. S. nadzorują urzędników administracji.

Berlin, 8. 11. Ukazało się nowe rozporządzenie zastępcy Hitlera, przywódcy partji narodowo-socjalistycznej Hessa, który oświadcza, że minął czas uroczystości i obecnie nadszedł czas pracy. Zakazuje się urządzania wszelkich obchodów, bankietów bez porozumienia się z prezydjum partji, a w szczególności zabrania się nadużywania samochodów służbowych.

*

Minister propagandy Goebbels wydał rozporządzenie, że **wszyscy obywatele, którzy spełnią obowiązek wyborczy w dniu 12 listopada otrzymają specjalne odznaki. Poza więc naciskiem takim jak figurowanie na liście wyborców, będzie jeszcze wprowadzona odznaka, która zmusi obywateli do udania się do urny wyborczej.**

*

Według obiegających pogłosek S. A. ma zostać w najbliższym czasie przemundurowana. Bronzowe koszule będą używane tylko do służby wewnętrznej. **Kolor nowych mundurów będzie zbliżony do koloru mundurów armji polskiej** (kolor khaki tylko jaśniejszy). Nowe płaszcze S. A. noszą już na ulicach.

*

Pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie, na mocy którego **do wszelkich władz administracyjnych zostaną przydzieleni kierownicy S. A. względnie S. S. w charakterze doradczym i projektodawczym.**

Przedstawiciele S. A. i S. S. nie będą mieli charakteru jakiejś instancji w takim urzędzie, ale mają nadzorować pracę władz administracyjnych i być łącznikami między nimi a oddziałami S. A. i S. S. **St. Ro.**

Jak Mussolini pozbył się konkurentów.

Grandi i Balbo przeciwnikami przyjaźni z Niemcami.

Londyn, 8. 11. (PAT) Cała prasa angielska podkreśla fakt ustąpienia gen. Balbo i wyraża pogląd, **że Mussolini umyślnie pozbywa się Balbo, wysyłając go na 5 lat do Libji, albowiem pragnie pozbyć się poważnego konkurenta.**

Dzienniki wspominają przy tej okazji o postępowaniu Mussoliniego wobec b. ministra spraw zagranicznych Grandiego, który pozornie pełni funkcje ambasadora Włoch w Londynie. **Faktem jest jednak, że Grandiego prawie nigdy niema w Londynie, albowiem Mussolini nie życzy sobie, by różne kwestje regulowane były w Londynie przez Grandiego.**

Obecnie jednak, w okresie spodziewanego ożywienia aktywności dyplomatycznej Włoch w stosunku do wielkiej Brytanji, Grandi napewno nie bez namowy ze strony Mussoliniego wyjechał na 3 miesiące do Indyj, celem odbycia podróży krajoznawczej, z której powróci dopiero w końcu lutego. Podkreślić należy, że **Grandi, podobnie, jak Balbo, jest przeciwnikiem przyjaźni Włoch z Niemcami, a zwolennikiem pogodzenia się z Francją oraz współdziałania skoordynowanego z Wielką Brytanją.**

W okresie — podkreśla prasa — gdy Włochy, jak widać z wizyty Goeringa w Rzymie, zamierzają wystąpić w roli rzecznika nowych propozycyj Niemiec w zakresie rozbrojenia i Ligi Narodów, Mussolini usuwa Grandiego z Londynu, a Balbo z Rzymu, koncentrując całą akcję dyplomatyczną i wszelkie decyzje rozbrojeniowe w swoim wyłącznie ręku.

Il Duce w 6 pozach.



Mussolini lubi przemawiać, lubi fotografować się, a widocznie nie chce kontentować się tylko fotelem premjera, lecz skupia kilka tek w swym ręku. Do twarzy mu w każdym stroju. Po ustąpieniu ministra lotnictwa Balbo i ministra marynarki Sirriani objął Mussolini dwie dalsze teki. Obiegają pogłoski, że w najbliższym czasie zamianuje siebie również ministrem rolnictwa. Na fotografji widzimy Mussoliniego jako premjera (u góry na prawo), ministra rolnictwa (w środku), ministra marynarki (u góry na lewo). U dołu po prawej stronie widzimy go w stroju wodza milicji faszystowskiej, w środku pozdrawia swych podwładnych lotników, a na lewo prezentuje się w roli ministra spraw zagranicznych.

Chrzciny 40 noworodków.

Rzym, 7. 11. (Tel. wł.). Uzupełnieniem niejako niedawnej uroczystości masowych ślubów małżeńskich w Rzymie była w sobotę ubiegłą w bazylice watykańskiej uroczystość udzielenia Chrztu św. czterdziestu noworodkom. Ceremonji tej dokonał ks. proboszcz prałat Salvatore De Angelis ofiarowując każdemu dziecku na pamiątkę medalik przesłany przez Ojca św. Po uroczystości Chrztu św. matki z dziećmi udały się pochodem do siedziby federacji faszystowskiej rzymskiej, z której inicjatywy odbyła się uroczystość, gdzie otrzymały wyprawki dla dzieci i pewne kwoty pieniężne.

Obrońca Bułgarów demaskuje kłamstwa świadków.

Ostre starcie między nadprokuratorem a dr. Teichertem.

Berlin, 8. 11. (PAT). Na wczorajszej rozprawie o podpalenie Reichstagu w związku z przesłuchaniem świadka, oskarżonego Helmera, kelnera restauracji Beiernhof **doszło do ostrych starć między nadprokuratorem Wernerem, a obrońcą oskarżonych Bułgarów dr. Teichertem.**

Helmer jako kelner restauracji obserwował oddawna Bułgarów, podejrzewając ich o komunizm. Do policji Helmer zgłosił się dnia 7 marca a więc w 8 dni po pożarze. Świadek podkreśla, że z przekonania jest narod.-socjalistą. Zwróciło jego uwagę, że Bułgarzy obrali za punkt zebrań restaurację Beiernhof, znaną jako miejsce zebrań narodowych socjalistów. **W grupie podejrzanych obcokrajowców, jak twierdzi świadek, rozpoznał on wszystkich trzech oskarżonych Bułgarów oraz van der Lubbego, który miał być tam kilka razy.** Zachowanie się obcych według świadka było podejrzane. Spostrzeżenie swoje świadek miał zakomunikować majorowi Schrederowi, który doradził rzekomo świadkowi dalszą inwigilację.

Żona mu nie pozwoliła.

Przewodniczący zapytuje, dlaczego świadek tak późno złożył doniesienie. **Świadek tłumaczy się, że chciał wprawdzie iść nazajutrz po pożarze do policji, ale nie pozwoliła mu na to jego żona.**

Przewodniczący zwrócił uwagę, że major Schroeder na śledztwie wypiera się **jakiegokolwiek związku ze świadkiem.**

Dr. Teichert zwraca uwagę świadkowi, że złożył on przysięgę i zapytuje, czy przed doniesieniem świadek wiedział coś o nagrodzie 20.000 marek, wyznaczonych przez prezydjum policji za wykrycie sprawców pożaru.

Świadek tłumaczy się, że odezwę prezydenta policji zauważył rozwieszoną na słupie ogłoszeniowym dopiero wówczas, gdy wszedł do prezydjum policji.

Obrońca wskazuje dalej, że van der Lubbe nie mógł być w Niemczech w czasie, podanym przez świadka. Zgodnie z urzędowemi informacjami z Holandji odsiadywał on tam karę więzienia.

„Nieszczęście dla Niemiec".

Ubolewam, że sędzia prowadzący śledztwo pozwolił się wprowadzić na bezdroże, którego skutki jak najfatalniej odbiły się na narodzie niemieckim. Słów tych sala wysłuchała z zapartym oddechem.

W tejże chwili zrywa się z miejsca nadprokurator Werner i tonem groźby głośno woła: Zapytuję pana, dr. Teichert, jakiem prawem twierdzi pan, że sędzia śledczy pozwolił się przez tego świadka wprowadzić na bezdroża, które stały się nieszczęściem dla Niemiec.

Na to odezwanie się nadprokuratora obrońca Teichert stwierdza, że uważa zeznania tego świadka za błędne.

Na to nadprokurator Werner zaznacza, że osobiste przekonanie obrońcy o niewinności jego klientów będzie przedmiotem decyzji sądu. Dalej nadprokurator protestuje przeciwko temu, jakoby wchodziło tu w grę nieszczęście dla Niemiec.

Fałszywy kierunek śledztwa.

Obrońca dr. Teichert na powyższe odezwanie się odpowiada: **100% pewność, z jaką świadek twierdzi, że rozpoznał van der Lubbego skłoniło sędziego śledczego do aresztowania Bułgarów i nadania śledztwu kierunku, w jakim ono faktycznie zostało przeprowadzone. To właśnie stało się zagranicą podstawą do wysunięcia przeciwko Niemcom nieuzasadnionych zarzutów i to miałem na myśli, mówiąc, że zeznania świadka wypadają niekorzystnie dla narodu niemieckiego.**

Wówczas nadprokurator krzyknął: Jeżeli tam ktoś zagranicą jest niezadowolony z metod naszego sądownictwa to jeszcze nie jest nieszczęściem dla Niemiec.

Na tem rozprawę zakończono. Dziś w charakterze świadka zeznawać będzie minister propagandy Goebbels.

Dymisja generalnego sekretarza partji faszystowskiej.



Każdy dyktator lubi rolę „pierwszego amanta" rezerwować dla siebie i nie cierpi obok siebie dyktatorów lub kandydatów na dyktatorów. W tej dziedzinie Mussolini nie różni się od innych kolegów dyktatorów. W Rzymie obiegają już pogłoski, że Strance, generalny sekretarz partji faszystowskiej i po Mussolinim najbardziej popularny człowiek we Włoszech, ma w związku z rekonstrukcją gabinetu złożyć swój urząd.

Francji grozi znowu przesilenie gabinetowe.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Paryż, 8. 11. **Sytuacja rządu Sarraut jako gabinetu przejściowego w ciągu ostatnich 24 godzin uległa znacznemu pogorszeniu.**

Kłopot nowego rządu stanowi powstanie grupy neosocjalistów. Jeżeliby gabinet oparł się na neosocjalistach i włączył ich do większości, straciłby możność współpracy z grupami prawego środka izby. Jeżeli natomiast Sarraut zrezygnuje z współpracy neosocjalistów, wówczas będzie mógł przesunąć koalicję na prawo, ale lewe skrzydło partji radykalnej może odłączyć i zlać się z socjalistami.

W tej sytuacji i wobec braku wszelkiego programu równowagi budżetowej, losy gabinetu Sarraut mogą być już wkrótce rozstrzygnięte. E. R.

Sensacyjny proces o nadużycia na szkodę skarbu państwa.

Grodno, 8. 11. (PAT) W sądzie okręgowym w Grodnie rozpoczął się **wielki proces o nadużycia na szkodę skarbu państwa.** Na ławie oskarżonych zasiadł były **naczelnik urzędu skarbowego Leon Łuba, dalej jego zastępca Eljasz Kroczkiewicz, buchalter Władysław Molendo** oraz kupcy **Mojżesz Chałef, Izaak Hirsz, Geszel Joel oraz Chaim Kamioński.** Nadużycia popełniane były w okresie urzędowania Łuby w latach 1923 do 1928 r. Według aktu oskarżenia nadużycia sięgają **setek tysięcy złotych.** Nadużycia te polegały głównie na zwalnianiu niektórych płatników od podatków skarbowych oraz na zmniejszaniu wymiaru podatkowego. Z manipulacyj tych oskarżony Łuba wraz ze swojemi wspólnikami ciągnął duże zyski. Rozprawa potrwa przypuszczalnie 4 tygodnie. Powództwo cywilne z ramienia Prokuratorji Generalnej w kwocie 1.300.000 zł zgłosił p. Rutski. Przewodniczy kompletowi sędziowskiemu wiceprezes sądu okręgowego p. Hryniewicz. Oskarżenie popierają wiceprokuratorzy Sykita i Wyszkowski.

Cele podróży Goeringa.

Możliwość nowych intryg włosko-niemieckich.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 8. 11. Wyjazd premjera pruskiego Goeringa do Rzymu stanowi najważniejszy temat dnia. Wczorajsze doniesienia o przewekslowaniu polityki Niemiec z kierunku paryskiego pod skrzydła Mussoliniego potwierdzają dzisiejsze doniesienia prasowe.

Ponowne zbliżenie się Niemiec do Włoch jest połączone oczywiście z rezygnacją z Anschlussu, jak i wszelkiej ekspansji w kierunku południowym. Pisma francuskie i angielskie starają się domyślać koncesyj jakie zaofiaruje Goering. Domysły tej prasy obracają się w dziedzinie rozbrojenia i Ligi Narodów.

Wizyta rzymska zakrawa na chęć rozerwania pierścienia izolacyjnego i wyzyskania pośrednictwa Mussoliniego dla zdyskontowania przyszłych sukcesów wyborczych.

Mussolini został już raz po grubiańsku potraktowany. Decyzja Niemiec o ustąpieniu z Genewy nie była mu zakomunikowana. Akcja Goeringa nie jest więc łatwa i w praktyce ma charakter przeprosin.

Jeżeli Goering z Mussolinim dojdą do porozumienia, należy się liczyć **z nową serją pośrednictw i intryg włoskich.** St. Ro.

Warszawa. (Tel. wł.). Wyruszyła polska wyprawa w Andy, w najwyższe góry Ameryki Południowej. Dzięki hojnym bezimiennym ofiarodawcom fundusz, jakim dysponują uczestnicy wyprawy powiększył się do kilkunastu tysięcy zł. W grudniu, gdy na południowej półkuli jest lato, spodziewają się nasi uczestnicy wyprawy stanąć w Andach.

W nie - wolnym Gdańsku

biją, aresztują, przekupniów polskich usuwają z targów i za Hitlerem tęsknią.

Gdańsk, 8. 11. (PAT) Pobici brutalnie przez umundurowanych hitlerowców w pobliżu miejscowości Letzkau na terenie Wolnego Miasta **robotnicy rolni, obywatele polscy,** Adolf Lewrenz oraz Franciszek Bejler za odmowę brania udziału po skończonej pracy w ćwiczeniach wojskowych zostali obecnie **osadzeni w areszcie** rzekomo z powodu zgłoszenia powyższego faktu w biurze wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku. Wypadek powyższy miał miejsce z końcem ubiegłego miesiąca.

*

Władze gdańskie odmówiły wszystkim polskim handlarzom masła, mieszkającym na terenie Wolnego Miasta oraz przybywającym z Pomorza do Gdańska prawa sprzedawania masła na terenie Wolnego Miasta.

*

Senator propagandy Batzer ogłosił odezwę, wzywającą wszystkich robotników, pracowników umysłowych, kupców i t. d. W. M. Gdańska do przerwania pracy we wszystkich przedsiębiorstwach w piątek najbliższy między godz. 13 a 14-tą, **kiedy to przemawiać będzie kanclerz Hitler.**

Przerwanie pracy ma na celu, jak zaznacza odezwa, **udowodnienie łączności Gdańska z Rzeszą niemiecką.**

Wybuch gazu zniszczył dwa domy.

Eksplozja w piwnicy. — Sześć osób ciężko rannych.

Poznań, 7. 11. Dzisiaj o godz. 7 rano zaalarmowała mieszkańców Wierzbięcic gwałtowna detonacja. Jak się okazało, **w piwnicach domów przy ul. Wierzbięcice 57 i 59 nastąpiła eksplozja gazu świetlnego,** który ulatniał się z nieszczelnych przewodów. W godzinach rannych poczuła czad węglowy stróżka domu Anna Matuschkowa, zamieszkała w suterenie domu pod numerem 59. Matuschkowa postanowiła zbadać powód ulatnienia się gazu i w tym celu **udała się do piwnicy, trzymając w ręku zapaloną świecą.** Nieostrożność ta zemściła się srogo. Piwnicami domu wstrząsnął niespodziewany **huk gwałtownej eksplozji,** która zniszczyła całe wnętrze, powyrywała okna itd. Kilka osób, które w chwili wypadku znajdowały się w suterenach, **powalonych zostało siłą wybuchu na ziemię.** Nieszczęśliwcy ci znaleźli się w morzu płomieni, odnosząc poza ciężkiemi okaleczeniami niebezpieczne poparzenia. Na miejsce wypadku przywołano pogotowie ratunkowe. Pogotowie przewiozło do szpitala właściciela sklepu kolonjalnego, 42-letniego Franciszka Pernaka, jego 42-letnią żonę Franciszkę, 21-letnią córkę stróżki Irenę Matuschkównę, 55-letnią Annę Matuschkową i 21-letniego Józefa Cichosza.

Poza tem opatrzyli lekarze na miejscu kilka osób mniej kontuzjowanych i poparzonych.

Wskutek eksplozji uległy zniszczeniu mieszkania suterenowe i piwnice.

Nie będzie zmiany rządu

po wyborach w Rzeszy.

Hindenburg broni ostatnich Mohikanów niemiecko-narodowych.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 8. 11. **Dziś rano ukazał się komunikat rządu zaprzeczający pogłoskom o rekonstrukcji gabinetu po wyborach 12 listopada.** Komunikat należy tłumaczyć jako typową niechęć rządu dyktatorskiego do ujawniania swych zamiarów.

W obecnym gabinecie Rzeszy teki skarbu, spraw zagranicznych, wojska, pracy, kolei i teka wicekanclerza nie są obsadzone przez nazich.

Jeżeli po wprowadzeniu 685 nowych posłów do parlamentu z których tylko 40-tu będą t. zw. zasłużeni narodowcy, rząd pozostałby bez zmian świadczyłoby to o załamaniu się rewolucji hitlerowskiej i oddaniu jej pod wpływy junkrów i przemysłowców.

Pozatem prezydent Rzeszy Hindenburg sprzeciwia się bardzo energicznie zmianie na stanowiskach ministrów: spraw zagranicznych, skarbu i Reichswehry i właśnie o te teki rozegra się zacięta walka. St. Ro.

Proces o podpalenie Reichstagu stał się nieprawdopodobną gloryfikacją komunizmu!

Bohater Dymitrow. — Sprawiedliwy trybun Torgler, dwaj nieznani męczennicy i van der Lubbe.

(Od własnego korespondenta politycznego).

Berlin, 7 listopada.

Takiego procesu nie było!! Słynna sprawa kapitana Dreyfussa blednie w porównaniu. We Francji siedział na ławie oskarżonych jeden człowiek. Za jego plecami krył się sztab generalny, który się „upaprał“ wyssanem z palca oskarżeniem o szpiegostwo, i antysemityzm, szukający żeru dla tłumów. W procesie o podpalenie Reichstagu winowajcą jest nie van der Lubbe i towarzysze, tylko komunizm jako idea i jako międzynarodowa organizacja. To jest nietylko 6 miljonów byłych komunistów niemieckich (dziś wielu z nich zostało już „zgleichschaltowanych“), ale cała Rosja Sowiecka i duchy wszystkich tych, którzy kiedykolwiek naukę komunistyczną krzewili. To jest proces monstre — **proces olbrzymi i proces najzupełniej niepojęty!!!**

Trybunał Rzeszy **postawił sobie za zadanie udowodnić, że partja komunistyczna Niemiec była partją podpalaczy i że komunizm jest ideologją pospolitych zbrodniarzy.** W tym celu posadzono na ławie oskarżonych murarza holenderskiego van der Lubbego, trzech Bułgarów i jednego Niemca. To muszą być prawdziwi winowajcy. Inaczej cała sprawa mija się z celem. Procesu niezakończonego wyrokiem skazującym i przeprowadzeniem dowodu winy nikt sobie jeszcze przed 2 miesiącami wyobrażać nie mógł. A jednak!...

Dotychczas nikt nie zna aktu oskarżenia. Oczywistem jest tylko, że Trybunał Rzeszy znał z protokółów zeznania świadków i oskarżonych. Po dwóch miesiącach przewodu zna je obecnie cały świat i, **cały świat razem z Niemcami przestał rozumieć, kto mógł zadecydować wogóle rozpoczęcie procesu z tak niekompletnym materjałem dowodowym?**

Niemcy, czytając sprawozdania z procesu, przecierają sobie oczy co drugie zdanie i nie wiedzą, czy są na jawie, czy też śni im się **jakiś męczący, okropny sen, w którym wszystko, na co się popatrzeć, staje swą odwrotnością.** Jest pięciu oskarżonych, pięciu domniemanych wspólników i każdy dzień przynosi nowe dowody, że ich **nic między sobą nie łączyło.** Nietylko van der Lubbe nie znał Torglera i Bułgarów, nietylko Bułgarzy nie znali jego i Torglera, ale nikt nie wie, co łączyło nawet tych Bułgarów między sobą, jeśli chodzi o sam moment podpalenia. Dotychczas nie było nawet świadka, któryby zeznał, że ze sobą przestawali, lub że się gdzieś razem znajdowali w dniu pożaru.

Ale przecież przed Trybunałem Rzeszy siedzi na ławie oskarżonych nie ta przypadkowa piątka, **tylko międzynarodówka komunistyczna we własnej osobie.** Pani tej nawet wrogowie nie odmówią umiejętności wyzyskiwania momentów agitacyjnych... Jeśli więc **atak wysokich władz sądowych niemieckich poszedł w próżnię,** jakże dziwić się można, **że ze strony komunizmu przeprowadzona została kontrofenzywa** w sposobie i rozmiarach imponująca nawet dla wrogów. Role zostały podzielone doskonale. Przebiegniemy je pokolei.

Czołową grupę uderzeniową reprezentuje **Dymitrow. Wziął on na siebie rolę bohatera.** Ten mały, niepozorny człeczyna atakuje z furją. Sam jeden w wielkiej sali wobec setek słuchaczy, sam jeden w sercu wroga. Znikąd pomocy lub poparcia. **Zdaje się nie wiedzieć, co to strach, Kpi sobie z pogorszenia swych szans obrony.** Walczy nie o siebie tylko o dobre imię komunizmu i zadaje ciosy straszliwe. Pod pokrywką nieokiełzanego temperamentu działa ze wspaniałem opanowaniem sytuacji. Choć literat z zawodu jest **jedynym dorastającym do sytuacji adwokatem.**



BUŁGARSKI KOMUNISTA DYMITROW
w swej charakterystycznej postawie, zawsze czujny i gotowy do obrony i ataku.

Niemiecka ulica jest Dymitrowem zachwycona. Ludzie boją się wypowiadać zbyt głośnych sądów, ale każdy zapytany, kręci tylko ze zdumieniem głową i ze szczerym podziwem odważa się chociaż zauważyć:

— Das ist aber ein Kerl!

Starcie Dymitrowa z Goeringiem było prawdziwem arcydziełem wyprowadzenia przeciwnika z równowagi.

— Czy Pan, Panie Ministrze, obawia się mych pytań?

— Ja się Pana wogóle nie boję, łajdaku, Pana również trzeba powiesić — odpowiedział Goering.

To jest historyczne powiedzenie, po którem Dymitrowa wykluczono na trzy dni, aby... podkreślić, **że jest nieustraszonym bohaterem, arcyszermierzem na słowa i że ten, kto się unosi, nie miewa racji!**

Torgler prowadzi akcję raczej defenzywną **Nie atakuje, tylko swem zachowaniem przekonywa wszystkich, że był i jest czcigodnym obywatelem, pracowitym posłem, szanującym siebie i wrogów, działaczem politycznym.** W stosunku do „nazich“ gra rolę tylko męczennika, który **wejdzie na stos z protestem wprawdzie, ale i ze spokojem, jaki daje poczucie niewinności i postanowienie, aby walczyć z wrogiem tylko w sposób rycerski, choćby ten na to zupełnie nie zasługiwał.**

Torgler ma na sobie togę sprawiedliwego trybuna ludu. Powinien sam oskarżać, ale broni się tylko ze spokojem, aby dać dowód, jak bardzo szanuje sąd i jak jest głęboko przekonany o słuszności swej sprawy. Nie zapomina ani na chwilę, że jest również jak Dymitrow adwokatem międzynarodówki. Wybiela ją każdym swym gestem, każdem słowem, każdem drgnięciem opanowanej twarzy **i zdobywa dla siebie uznanie nawet w szeregach wrogów!**

Popow i Tanew znajdują się zupełnie na drugim planie. Budzą tylko litość dla swej nieznajomości języka. To są nieznani żołnierze komunizmu. Męczennicy o cichem sercu, **cierpiący za sprawę jedynie w imię cierpienia!**

Van der Lubbe **znajduje się faktycznie poza salą sądową.** Godzinami trzyma głowę w takiej pozycji, że kto inny normalny powykręcałby sobie kręgi szyjne. Po zeznaniach Goeringa wiadomo tylko tyle, że nie miał on przy sobie legitymacji partyjnej komunistycznej w chwili podpalania Reichstagu. **Van der Lubbe nie jest komunistą!** Gdyby nim był, nie atakowałby go tak Dymitrow i Torgler!!

Trybunał Rzeszy przesłuchuje dzie-

Marek Romański. (68

Ostatnia gra Yoshimury.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Od pierwszej chwili, gdy weszli do saloniku ujrzałem, że ambasador trzyma w ręku rewolwer...

Ambasador odprowadził Iris, aż do schodów, prowadzących do tego tylnego wyjścia, którem ja dostałem się do ambasady... Gdy wracał wysunąłem się z za kotary... Po co? Zapewne w celu wywołania jakiejś młodzieńczej awantury... Ambasador trzymał jeszcze ciągle w opuszczonej ręce znany mi browning, jakby o nim zapomniał...

Gdy spostrzegł mnie, drgnął i tonem dość ostrym zapytał, co robię w ambasadzie... Odpowiedziałem mu tonem podobnym... Szedł szybko do drzwi... Zabiegłem mu drogę... Padały z obu stron słowa gwałtowne... Wymiana zdań stawała się coraz gorętsza... Obaj mówiliśmy coś o Iris... Van Bergen odepchnął mnie i podszedł do drzwi łączących salonik z gabinetem... Groził, że każe mnie wyrzucić służbie...

Rzuciłem się na niego... Zaczęliśmy się szamotać... Skierował we mnie lufę browninga... Chciałem mu wyrwać broń... W szamotaniu... nie wiem jak to się stało... nie wiem... jak to było... padły naraz dwa strzały... Ambasador oparł się ciężko o drzwi... chciał je otworzyć... poruszył klamką. Ujrzałem krew...

Rzuciłem się do ucieczki... Ocknąłem się na ulicy i wmieszałem w tłum przechodniów... Gdy ochłonąłem z strasznego wrażenia doszedłem do wniosku, że nikt nie widział, jak z ambasady wychodziłem... Pozatem wszyscy byli przekonani, że wyjechałem w południe, jak zamierzałem... Otucha wstąpiła we mnie... Udałem się na dworzec i „ekspressem“ wieczornym wyjechałem zagranicę... To wszystko...

Prokurator: — Dlaczego dopiero dziś zdecydował się pan złożyć tak ważne zeznanie?... Dlaczego nie zrobił pan tego wcześniej... Wiedział pan przecież, że na ławie oskarżonych siedzi niewinna...

Edward Hoym: — Walczyłem z sobą przez czas długi... Miałem nadzieję, że z powodu braku dowodów winy Hankę Orsini uwolnią... że nie będę zmuszony wyjawić mej tajemnicy. Gdy stało się inaczej zaraz wyznałem wszystko.

Przewodniczący: — Jak wyglądał rewolwer, który trzymał w ręku ambasador van Bergen?

Edward Hoym opisuje. Przewodniczący podnosi broń z inicjałami „H. O.“ „Czy to ten?“ „Tak, to ten“. Była to własność Iris Salsedo“... (Poruszenie na sali).

Przewodniczący (zdziwiony): — Czy jest pan tego pewny?

— Tak!

Jerzy Snarski: — Ja wyjaśnię tę zagadkę...

Prokurator stawia wniosek o zawieszenie nad Edwardem Hoymem aresztu śledczego...

Sąd przychyla się do tego wniosku.

Fred Fletcher: — Deklaruję gotowość złożenia kaucji za Edwarda Hoyma...

Mecenas Orzelski: — Podejmuję się obrony Hoyma.

Przewodniczący: — Na te sprawy czas będzie później. Zarządzam piętnastominutową przerwę.

Jerzy Snarski podchodzi do prokuratora Rungego i wita się z nim przyjaźnie. Mówi coś nachylony do niego.

Prokurator patrzy zdziwiony.

— Dobrze! Usłucham pańskiej prośby i spowoduję zarządzenie, by nikt ze świadków w tym procesie nie miał od tej chwili prawa opuszczenia gmachu do końca dzisiejszego posiedzenia sądu... W każdym razie nie stanie się to bez wiedzy przewodniczącego i mojej...

Po chwili Snarskiego otacza w kuluarach sądu żywy mur dziennikarzy. Snarski jednak odmawia wyjaśnień. Złoży je po przerwie sądowi, przy pełnej sali, a potem dopiero gotów jest udzielić wywiadu...

ROZDZIAŁ XLII.

Willa na Mokotowie.

Jerzy Snarski nie mylił się i tym razem.

Yoshimura był zdezorjentowany i być może, po raz pierwszy w życiu nie rozumiał biegu wypadków.

Był przekonany, że Iris Salsedo powróci z wizyty u swego byłego męża, ambasadora de Morganti — zwycięska i triumfująca, przynosząc mu trzecią kopję tajnego traktatu. Obliczył wszystkie szanse i był pewny, że szantaż w stosunku do ambasadora de Morganti uda się w zupełności.

Pragnął jak najrychlej zakończyć już tę zbyt długo ciągniącą się sprawę i opuścić Polskę. Dwie zbrodnie obciążały jego sumienie, (sumienie? Czyż Yoshimura dawał mu kiedykolwiek posłuch?) dwa trupy miał pozostawić za sobą w Polsce...

W kanałach Warszawy, w podziemnym kurytarzu, biegnącym pod Alejami Ujazdowskiemi, spoczywało ciało Adama Krzywika, robotnika kanalizacyjnego, którego zasztyletował Yoshimura.

W mokotowskiej gliniance gniło ciało Jerzego Snarskiego...

To był właśnie błąd, który popełnił Yoshimura. Fatalny błąd w obliczeniu, który miał go zgubić.

Wierzył, że jego wróg największy, najzaciętszy i najniebezpieczniejszy zginął, że został unieszkodliwiony na zawsze — podczas, gdy wróg ten żył i działał powoli, ale konsekwentnie i nieubłaganie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

sątki świadków. **Wnoszą oni** do sprawy raczej tylko momenty humorystyczne i **uwypuklają niewinność oskarżonych** (z wyjątkiem Lubbego). Ale nikt nie może zawrócić z drogi. Zaprasza się coraz nowych świadków. Przesłuchuje się ich na okoliczności, nie mające najmniejszego związku ze sprawą. Sprowadza się np. z Moskwy świadka, aby zeznawał, że Popow w 1932 r. nie był w Berlinie. No, a jeśli był? W tym czasie było również miljon innych przejezdnych. Czy każdy z nich umawiał się wówczas o podpalenie Reichstagu?

Nici oskarżenia rwią się coraz bardziej, **a tymczasem Dymitrow chodzi w glorji bohatera, Torgler cnotliwego obrońcy ludu, Tanew i Popow przypadkowych niewinnych ofiar. Komunizm triumfuje. Spopielony pod ciosami hitleryzmu jak feniks odradza się moralnie właśnie z popiołów Reichstagu!!!**

Proces o podpalenie Reichstagu stał się **najczystszej wody gloryfikacją komunizmu.** Niemcy hitlerowskie popełniły olbrzymi błąd. Nie mogą się cofnąć i co zrobią, wszystko będzie złem. Gdy oskarżonych zwolnią — ośmieszą się, gdy skażą — **sprezentują czerwonej międzynarodówce męczenników, których komuniści całego świata będą czcić jak świętych i jak bohaterów.**

A co powie po wyroku ulica niemiecka? Jaki kapitał sympatji wybije sobie międzynarodówka? Ile zachęty wleje w serca swych zwolenników?...

Dzieje nie znają takiego procesu i takiego odwrócenia początkowych zadań. Coś podobnego mogło się stać tylko w Niemczech, gdzie istnieje taka bezgraniczna wiara w możność stosowania formuły prawnej do największego choćby bezprawia, że przypomniemy tylko wywłaszczenie polskiej własności rolnej.

St. Równicki.



Van der Lubbe całemi godzinami trwa w postawie człowieka zupełnie złamanego fizycznie i moralnie.

Zalegające raty Pożyczki Narodowej ściągać będą urzędy skarbowe.

Warszawa, 8. 11. (PAT) W związku z upływem terminu wpłacania drugiej raty pożyczki narodowej komisarz generalny zarządził, aby placówki subskrypcyjne sporządziły wykaz subskrybentów, którzy nie wpłacili drugiej raty celem dostarczenia tych wykazów Urzędowi Skarbowemu i Komitetowi Obywatelskiemu. Placówki subskrypcyjne otrzymały też polecenie przyjmowania od spóźnionych subskrybentów drugiej raty, przyczem muszą odnotować datę wpłacenia i zawiadomić o tem niezwłocznie Urząd Skarbowy.

Gdańsk.

UKŁAD POLSKO-GDAŃSKI W SPRAWIE UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.

Prowadzone swego czasu między Polską a Gdańskiem rozmowy w sprawie ubezpieczeń społecznych zakończone zostały prowizorycznym układem, który wymaga jeszcze dodatkowego zatwierdzenia przez rząd polski i gdański.

POWSTANIE RADY OPIEKI SPOŁECZNEJ W GDAŃSKU.

Celem postawienia na należytym poziomie sprawy opieki społecznej, zarząd Związku Polaków w W. M. Gdańsku postanowił utworzyć Główną Radę Opieki Społecznej. Zadaniem rady będzie nakreślenie planu działalności dla organów wykonawczych związku w sprawach opieki materjalnej nad ubogiemi Polakami w W. M. Gdańsku, opieki prawnej, opieki lekarskiej i sanitarnej oraz opieki nad więźniami.

UŁATWIENIE DLA RUCHU TRANZYTOWEGO.

Celem ożywienia ruchu tranzytowego uchwaliła Rada Portu przyznanie towarom w tranzycie przez polski obszar celny, za wyjątkiem właściwych towarów masowych, składowanie wolne od opłat przez 40 dni dla artykułów przeznaczonych na eksport morzem i 8 dni dla artykułów, które w odwrotnym kierunku przybywają tranzytem przez Gdańsk do dalszego zaplecza portu. Postanowienie to ma specjalne znaczenie dla ruchu czesko-słowackiego, węgierskiego, rumuńskiego, rosyjskiego i austrjackiego.

OBCHÓD 15-LECIA NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI.

Pod protektoratem Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku p. ministra dr. Kazimierza Papee odbędzie się w Gdańsku dnia 10 i 11 listopada br. obchód uczczenia 15-tej rocznicy Niepodległości Polski. W dniu 10 listopada wieczorem odbędzie się w sali strzelnicy uroczysta akademja z bardzo bogatym programem. Następnego dnia w godzinach rannych odprawione zostanie w kościele św. Stanisława we Wrzeszczu uroczyste nabożeństwo dziękczynne. W nabożeństwie wezmą również udział wszystkie stowarzyszenia polskie w Gdańsku ze sztandarami.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Kino „MORSKIE OKO“. Pogodny dramat p. t. **„Uśmiech szczęścia“** z Normą Shaerer. Tygodniki i naddatki dźwiękowe.

Kino „MORSKIE OKO“. Borys Karłow w filmie **„Maski Fu Man Czu“.** Niebywałe przygody poszukiwaczy grobu i miecza Dżingis Chana. Nadprogram „Flip i Flap“ w komedji „Schowajcie wasze smutki“.

Kino dźwiękowe **„BAJKA“.** Wielki egzotyczny film z wysp Fidżi, Tahiti i Samoa p. t. **„Nowoczesny Robinson Crusoe“.** Tygodniki i dodatki dźwiękowe.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:
Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne — tel. 17-08.
Lekarz dyżurny: telefon nr. 12-40.

DYŻURY LEKARSKIE DNIA 9 LISTOPADA:

Dr. Bobkowski i dr. Herzberg.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piewoszyno i Suchy Dwór dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łężycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Z ŻYCIA TOWARZYSKIEGO.

Grodzki Związek Strzelecki urządza dnia 11. bm. w salonach „Polskiej Riwiery“ pierwszą o większym zakroju zabawę taneczną, na której przygrywać będą dwie orkiestry. Obowiązuje strój wieczorowy.

*

W ten sam dzień, dnia 11. bm. urządza też Polski Biały Krzyż w świetlicy żołnierskiej na Oksywiu, wielki bal dla szeregowych garnizonu gdyńskiego, oraz wprowadzonych gości po bardzo niskich cenach, bo tylko po 30 gr dla szeregowych a po 50 gr od gości. Bufet we własnym zarządzie. Lokomocji dostarcza M. T. K.

*

Kasyno oficerskie urządza tegoż dnia w swym lokalu na Oksywiu dla swych członków i zaproszonych gości wielki wieczór taneczny, do którego przygrywać będzie wyborowy zespół orkiestry Marynarki Wojennej. Początek o godzinie 21,30. Stroje wieczorowe.

POWRÓT STATKU „KOŚCIUSZKO“.

Dnia 3 listopada br. wyruszył z portu nowojorskiego statek „Kościuszko“, wioząc na pokładzie 119 pasażerów, 173 worków poczty i 340 ton towarów.

Dnia 5. bm. zawinął statek do portu kanadyjskiego Halifax, skąd po przyjęciu dalszych pasażerów, poczty i towarów wyruszy w dalszą drogę do portu macierzystego.

Między pasażerami znajdują się na pokładzie, następujące wybitniejsze osoby: p. Stefan Kleczkowski, korespondent pisma „New York Evening Post“, p. Józef Staniewicz, konsul polski w Chicago, p. Józef Syska, członek Sejmu polskiego i p. Harry Nirschfeld, dziennikarz.

Przybycie statku spodziewane jest około 15 listopada.

Statkiem tym powróci prawdopodobnie i ks. dziekan Turzyński ze swej podróży służbowej.

SPRAWA NOWEJ USTAWY O PRACY ROBOTNIKÓW PORTOWYCH.

W związku z pobytem p. dyrektora departamentu pracy i głównego inspektora pracy Klotta, zostały umówione z dyrektorem Urzędu Morskiego sprawy dotyczące wejścia w życie od dn. 1. 4. 1934 r. ustawy o pracy robotników portowych. Szczegółowe opracowanie będzie ze stronami przedyskutowane prawdopodobnie w pierwszych dniach grudnia. Termin zostanie później dokładnie ustalony.

ORZECZENIE ARBITROWE W PRZEMYŚLE BUDOWLANYM.

W związku ze zwróceniem się stron o rozstrzygnięcie sporu w przemyśle budowlanym w drodze orzeczenia arbitrażowego przez głównego inspektora pracy M. Klotta w dniu 6 listopada br. w ciągu całego dnia odbywało się posiedzenie komisji arbitrażowej, która po wysłuchaniu stron i zbadaniu materjałów wydała orzeczenie następujące:

Płace robotników budowlanych na terenie Gdyni zostały ustalone w ten sposób: murarze 1,20 zł za godzinę, robotnicy noszący wapno i cegłę powyżej lat 20 0,85 zł, pomoc budowlana powyżej lat 20 0,70 zł, pomoc budowlana poniżej lat 20 0,55 zł i robotnik ziemny 0,60 zł. Są to stawki, które wypośrodkowano na podstawie porównawczych kosztów w Gdyni i innych miejscowości w Polsce i mniejwięcej zbliżone są do stawek robotników budowlanych w Warszawie. Orzeczenie obowiązuje od 19. października 1933 r. do 1 marca 1935 r.

PRZYJAZD DYREKTORA DEPARTAMENTU MORSKIEGO.

Dnia 7 listopada br. przyjechał do Gdyni w sprawach służbowych dyrektor departamentu morskiego ministerstwa przemysłu i handlu inż. L. Możdżeński w towarzystwie p. o. naczelnika wydziału portowego inż. Bomasa. Wymienieni wzięli udział w posiedzeniu Rady Portu oraz dokonali inspekcji robót w porcie gdyńskim.

ZMARLI.

Ś. p. **Helena z Gintrowiczów Jarosławowa Leitgebrowa,** lat 74, w Poznaniu.

Śp. **Pelagja z Adamkiewiczów Pawłowska,** jedna z najstarszych polskich osadniczek w Chicago, rodem z Sulmierzyc.

Nowa taryfa opłat portowych w Gdańsku.

Z dniem 1 listopada br. weszła w życie nowa taryfa opłat portowych, **dostosowana do taryfy portu gdyńskiego.** Opłaty za wejścia i wyjścia statku dostosowano do systemu gdyńskiego, opartego na rodzaju linij (regularnych lub trampowych) i zależnie od wykorzystania pojemności statku. Natomiast opłaty nabrzeżne obniżono o 50%, ażeby je dostosować do opłat gdyńskich. Zniesiono również stopniowanie opłat za pilotaż, tak, że opłaty te pobierane będą w jednakiej wysokości, niezależnie od dłuższej czy krótszej drogi pilotażu. Zniżka ta wynosi przeciętnie do 68½%. Opłaty od ładunków zrównane zostały z opłatami w porcie gdyńskim, z zachowaniem stopniowania taryfy gdyńskiej. Nadto odpadły w Gdańsku zupełnie opłaty pobierane od wejścia i zejścia na statek pasażerów. Zniżka opłat od ładunków wynosi przeciętnie około 34%, tak, że opłata przy eksporcie węgla, koksu i brykietów wynosi obecnie tylko 12 fenigów zamiast dotychczasowej opłaty 20 fenigów. Przy przeładunku rudy opłatę zniżono z 20 fg. na 15 fg., przy drzewie miękkim z 30 na 14 fg., przy fosfatach z 30 na 15 fg. za tonę, co równa się 50% poprzednich opłat.

Niezależnie od polsko-gdańskiej umowy z 18. 9. br. obniżona też została na życzenie sfer gospodarczych Gdańska opłata za główną śluzę gdańską o dalszych 10%, tak, że cała zniżka wynosi obecnie 20%. Inne wewnętrzne opłaty gdańskie pozostały bez zmian. Natomiast Rada Portu obniżyła opłaty za używanie dźwigów i mostów przeładunkowych dla artykułów masowych, jak np. rudy, wreszcie opłaty za składowe Zarządu nabrzeży.

W ogólności obniżki wahają się w granicach od 10 do 20%, w pojedyńczych jednak wypadkach **dosięgają i 50%.** Szczególnie duże zniżki opłat wprowadzono za używanie urządzeń przeładunkowych dla rudy, z 55 na 35 fg. Od przeładunku węgla opłatę zniżono z 37 wzgl. 35 na 30 fg. z równoczesnem uchyleniem wszelkich rabatów. Opłaty składowe Zarządu Nabrzeży obniżone zostały dla bliższych nabrzeży o 20%, dla dalszych o 50%.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że te tak znaczne zniżki opłat, zniżki, przekraczające nawet ustalone w umowie z dnia 18 września br. normy, spowodować muszą, wobec nieobniżonego równocześnie standartu życiowego, wzgl. taryfy płac i robocizny, deficyt budżetowy gdańskiej Rady Portu i Dróg Wodnych. **Deficyt ten pokrywać będą musieli po połowie skarb polski i senat gdański.** Dla senatu deficyt ten nie będzie wcale uszczerbkiem dla jego gospodarstwa, gdyż pieniądz ten w Gdańsku pozostanie i nie ucierpi wcale na tem bilans płatniczy Gdańska.

Dla Polski natomiast dopłata ta będzie **efektywnym uszczerbkiem jej bilansu płatniczego.** Jeżeli się jeszcze weźmie pod uwagę, że port gdański wskutek pewnych braków, o których już przed kilku dniami przygodnie wspominaliśmy, poniesie niewątpliwie znaczny uszczerbek, to widocznem się staje, że **polsko-gdańska umowa przyniesie nam tylko znaczne szkody,** bez jakichkolwiek korzyści materjalnych czy też politycznych na terenie Gdańska.

Do sprawy tej jeszcze powrócimy, przy omówieniu ofenzywy gospodarczej Gdańska przeciw Gdyni.

Ze świata medycyny

Rok II. Nr. 23.

Do Czytelników.

Nasza ankieta.

Rok już upływa.

Rok już upływa, jak zainicjowaliśmy wydawanie dodatku „Ze Świata Medycyny". Ukazujący się co dwa tygodnie dodatek ten, jak to wykazuje korespondencja otrzymywana i głosy Czytelników, wzbudził niezwykle dużą sympatję i zainteresowanie wśród szerokich sfer. Zaznaczamy, że

JEST TO JEDYNY NA ZIEMIACH ZACHODNICH DODATEK DO CZASOPISMA CODZIENNEGO, POŚWIĘCONY WYŁĄCZNIE POPULARYZACJI LECZNICTWA I ZAGADNIEŃ Z DZIEDZINY MEDYCYNY,

udostępniający szerokim rzeszom zaznajamianie się z najważniejszemi i bieżącemi sprawami dotyczącemi zdrowia, ujęty w formie dostępnej dla każdego.

W ciągu roku

WYDALIŚMY 24 DODATKI,

umieściliśmy około 50 artykułów oryginalnych, napisanych specjalnie dla nas przez lekarzy miejscowych i zamiejscowych, rozsialiśmy wśród łamów mnóstwo rycin i obrazków, ilustrujących poruszane zagadnienia, zaznajomiliśmy naszych Czytelników z ciekawemi a pożytecznemi dla nich wydawnictwami i książeczkami, zawierającemi istotnie poważną i pożyteczną lekturę z zakresu higjeny i lecznictwa.

STARALIŚMY SIĘ SPROSTAĆ ZADANIU JAK NAJLEPIEJ,

by możliwie wszystkim dać to, co może najszerszy ogół zainteresować.

U PROGU DRUGIEGO ROKU POSTANOWILIŚMY ZWRÓCIĆ SIĘ DO CZYTELNIKÓW NASZYCH Z SZEREGIEM ZAPYTAŃ, MAJĄCYCH NA CELU WYPOŚRODKOWANIE ICH ZDANIA I ŻYCZEŃ NA PRZYSZŁOŚĆ.

Robimy to w tym celu, **aby jeszcze ulepszyć, jeszcze więcej zbliżyć nasz dodatek „Ze Świata Medycyny" do tych, którzy w nim potrzebnych im wiadomości szukają.**

W tym celu

ROZPISUJEMY NINIEJSZĄ ANKIETĘ.

Każdy z Czytelników, któremu dobro pisma i sprawa popularyzacji medycyny leży na sercu, niech wytnie i wypełni dołączony kwestjonarjusz, odpowiadając na umieszczone w nim pytania, niech włoży tak wypełniony kwestjonarjusz w kopertę i, jeśli mieszka na miejscu, niech wrzuci ją do skrzynki redakcyjnej (przy ul. Poznańskiej nr. 12) względnie odda w filji „Dziennika" (ul. Dworcowa 5).

Kopertę należy adresować: Do Redakcji „Dziennika Bydgoskiego" — „Ze Świata Medycyny", Ankieta.

O ile ktokolwiek z zainteresowanych ankietą chciałby przy tej okazji podać obszerniejsze uwagi, spostrzeżenia wzgl. życzenia co do treści „Ze Świata Medycyny" — będą one przez nas mile przyjęte i w miarę możności zużytkowane.

A więc prosimy zarzucić nas odpowiedziami na pytania ankiety. Odpowiedzi można nie podpisywać, należy tylko podać miejsce zamieszkania.

ANKIETĘ ZAMYKAMY Z DNIEM 23. XI.

Później nadchodzące odpowiedzi na ankietę powyższą nie będą rozpatrywane.

ZA REDAKCJĘ DZIAŁU „ZE ŚWIATA MEDYCYNY"
Dr. S. Świątecki.

Ankieta „Ze świata medycyny".

1. Jaki z artykułów dotychczas umieszczonych zainteresował Pana (Panią) najwięcej?
2. Co się Panu (Pani) w dotychczasowych dodatkach nie podobało?
3. Z jakich działów niżej podanych pragnąłby Pan (i) znaleźć artykuły w przyszłości? (prosimy podkreślić tylko 5 najwięcej pożądanych działów).
   1) choroby wewnętrzne,
   2) choroby dziecinne,
   3) choroby kobiece,
   4) choroby umysłowe,
   5) chirurgja,
   6) higjena pracy,
   7) higjena sportu,
   8) historja medycyny,
   9) przesądy i zabobony ludowe,
   10) choroby oczu, gardła, nosa,
   11) choroby zakaźne,
   12) gruźlica,
   13) rak,
   14) alkoholizm,
   15) higjena mieszkań i życia codziennego.
4. Czy korzystał Pan(i) z porad umieszczonych w artykułach dodatku „Ze Świata Medycyny"?
5. Czy zakupił Pan(i) jakąkolwiek książeczkę poleconą przez nas i jaką?
6 Jakie Pan(i) ma specjalne życzenia na przyszłość?

Miejsce zamieszkania . . . . . .

Dziecko.

Racjonalny tryb życia.

Fizyczny stan dzieci, jako materjału na przyszłego obywatela pomimo haseł rozwoju fizycznego pozostawia dużo do życzenia; a to nietylko wskutek nieodpowiednich warunków materjalnych, ale i dlatego, że **nie zawsze wiemy, jak należy postępować w tym lub innym wypadku.** Gdybyśmy zdawali sobie sprawę, co wpływa ujemnie na organizm i znali warunki konieczne dla fizycznego rozwoju dziecka,

UCHRONILIBYŚMY JE OD WIELU NIEPOMYŚLNYCH DLAŃ OKOLICZNOŚCI.

Tak np. nie zdajemy sobie sprawy, jak wielką **szkodę wyrządzamy dzieciom, obdarzając je staremi książkami. Wszak każdy podręcznik jest**

SIEDLISKIEM MILJARDÓW BAKTERJI,

wskutek czego jest rozsadnikiem szeregu cierpień zakaźnych, których uniknęłoby się, gdyby dziecko nie miało go w swoich rękach.

Należy przytem mieć na uwadze, że zakażenie może nastąpić niekoniecznie w krótkim czasie po kupnie podręcznika. Używany podręcznik lub też książka z czytelni zanim dostanie się do naszych rąk, wielokrotnie przechodzi przez brudne ręce. **Szczególniej zgubnym jest zwyczaj odwracania kartek poślinionym palcem,** wiadomo bowiem każdemu, ile bakteryj znajduje się w ustach wogóle, a po przebyciu jakiegoś cierpienia w szczególności. Tak np. po przebytej anginie, grypie, dyfterycie itp., każdy rekonwalescent przez dłuższy czas jest „właścicielem" nieszkodliwych dla niego, a zgubnych dla innych specyficznych zarazków. Wobec tego

POWINNO SIĘ ŚCIŚLE PRZESTRZEGAĆ, BY DZIECI NIE ŚLINIŁY PALCÓW

i to nietylko dlatego, by nie przenieść z książki zarazka do swych ust, ale i dlatego, by nie przenieść swych zarazków na książkę i tym sposobem nie być przyczyną zakażenia innych.

Prawda, cały szereg drobnoustrojów po pewnym czasie po wyschnięciu staje się nieszkodliwym, ale nigdy nie można zapewnić, czy znajdujące się mianowicie na danym podręczniku bakterje są martwe.

Używane książki, jak zresztą i wszystkie papiery można odkażać, jednakże połączone to jest z pewnemi trudnościami i kosztami.

Sprawa odkażania książek nietylko u nas, ale i na zachodzie stoi na martwym punkcie. Miejmy jednak nadzieję, że gdy uświadomienie co do przekazywania chorób za pomocą podręczników będzie większe, zostaną otwarte zakłady zajmujące się odkażaniem tak książek szkolnych jak i bibljotecznych, jak i innych papierów przechodzących z rąk do rąk.

Domowym sposobem tego niestety dokonać się nie da, albowiem prócz pewnej umiejętności należy mieć i odpowiednie przyrządy.

Przyzwyczajmy dzieci do kilkakrotnego mycia rąk.

Ażeby uchronić dzieci od przeniesienia zarazka innemi drogami, należy przyzwyczaić dzieci do mycia rąk kilka razy dziennie. A mianowicie przed snem, po wstaniu i przed posiłkiem, a także po wyjściu z ubikacji i powrocie z ulicy.

W wielu szkołach stan sanitarny pozostawia dużo do życzenia. Dlatego też rodzice powinni sprawdzić, czy w szkole jest ręcznik i mydło, i jeżeli ich niema, **zaopatrzyć dziecko w te przybory toaletowe, ażeby mogło sobie umyć ręce przed spożyciem śniadania.** Kontrola zabierania mydła i ręcznika powinna być tak ważną, jak ważną jest kontrola zabieranego do szkoły śniadania.

Również duże znaczenie ma

PŁÓKANIE GARDŁA I MYCIE ZĘBÓW.

Zęby obowiązkowo należy myć rano i wieczorem, a pożądanem jest również powtarzać ten zabieg po każdem jedzeniu. Do zębów najlepiej używać kredy z miętą, do płókanie gardła dobrym jest kwas borny, używany w ilości łyżeczki do herbaty na szklankę wody, a jeszcze lepszym jest tak zwany „Gargarismus prophylacticus", znajdujący się w każdej aptece. Powinno się go stosować zwłaszcza podczas epidemji anginy, grypy i t. p.

Następnie należy przyzwyczaić dzieci, aby pluły do spluwaczek lub też do chusteczki, którą powinno się zmieniać conajmniej codziennie.

W ubikacjach powinien być zawsze papier, najlepiej specjalny klozetowy, albowiem zdarzają się wypadki zakażenia przez gazetę. Również idąc do szkoły dziecko winno mieć z sobą taki papier.

Śniadania powinno się zawijać zawsze i tylko w czysty papier, gdyż tu ryzykujemy bardzo dużo.

Po powrocie ze szkoły należy oczyścić buciki, a jeszcze lepiej zmienić je na inne; dzieciom bowiem b. często pocą się nóżki.

Kąpać dzieci należy przynajmniej dwa razy na tydzień, codziennie zaś na noc należy je myć dokładnie w gorącej wodzie mydłem, szczególniej zaś nogi i szyję. Rano dobrze jest przyzwyczaić dzieci do oblewania się wodą o ciepłocie pokojowej. Procedura taka z początku trudna jest do wprowadzenia w życie, albowiem dziecko niechętnie poddaje się takiemu zabiegowi, po pewnym jednak czasie przyzwyczaja się i chętnie samo oblewa się zimną wodą. Po takiem obmyciu należy ciało dokładnie wysuszyć.

Paznokcie należy obcinać krótko, by się nie łamały i nie były siedliskiem brudu. Włosy najlepiej nosić krótkie, szczotkować je powinno się rano i wieczorem, myć zaś co 4—7 dni, zależnie od ich nałtuszczania się.

Ponieważ skupienie ludzi źle wpływa na zdrowotny stan dziecka, **spacer zaś jest niezbędnym,** najlepiej krótszą drogę do szkoły odbywać pieszo tak rano jak i wracając ze szkoły. W tramwaju bowiem łatwo jest o zakażenie się anginą lub grypą. Dzieci do 10 lat winny kłaść się spać niepóźniej jak o 21 godzinie, do lat 14 o 21 i pół, przyczem

KOLACJĘ NALEŻY JEŚĆ NA DWIE GODZINY PRZED UDANIEM SIĘ NA SPOCZYNEK.

Ciepłota w pokoju sypialnym nie powinna być wyższa ponad 17 st. C. Pościel winna być twarda, kołdra zaś niezbyt ciepła. **Czytać w łóżku nie wolno.** Pożywienie dzieci do lat 16 powinno być obfitsze niżeli u dorosłych i podawane dzieciom w godzinach stałych.

Dr. F. Rostkowski.

Mieszkania higjeniczne dla miljona rodzin

Gigantyczna „piatiletka" budowlana — w Anglji.

Rząd angielski podjął na wielką skalę **przebudowę miast i osiedli.**

Program na najbliższe **pięciolecie** przewiduje **zburzenie około 200.000 domów** i przebudowę **całych dzielnic robotniczych, nieodpowiadających warunkom higjenicznym.** Na cel ten przeznaczył rząd sumę **95 miljonów funtów** szterlingów.

Wykonanie tego programu zapewni pracę około **30.000 robotników budowlanych,** a blisko **miljon rodzin** przeniesionych będzie z mieszkań ciemnych i brudnych do jasnych i czystych.

Nigdzie jeszcze nie przedsięwzięto na tak wielką skalę przebudowy dzielnic niehigjenicznych.

Trzeba przyznać, że angielskie mieszkania robotnicze, mimo wysokiej stopy życiowej Anglji, są wprost **nieprawdopodobnie ohydne.** To też **czas był najwyższy,** by bogata wciąż jeszcze — mimo kryzysu — Anglja pomyślała o tej sprawie. I trzeba przyznać, że Anglicy zabrali się do dzieła z **olbrzymim rozmachem,** który wykazuje, że i **państwa „kapitalistyczne"** mogą się **zdobyć na akcję planową** w tak wielkim stylu.

Widmo gruźlicy blednie coraz bardziej.

Za lat kilkadziesiąt zwalczymy tę straszną chorobę dzięki szczepionce B. C. G.

Zmarły przed kilku dniami wielki bakterjolog francuski **prof. dr. Leon Albert Calmette,** godny następca swego genjalnego poprzednika **Pasteura,** pozostawił bardzo bogatą spuściznę naukową. Najcenniejszą bodaj jego pracą jest szczepionka przeciwgruźlicza, którą Calmette sporządził wraz ze swym kolegą **prof. Guerin.**

Pracę nad szczepionką rozpoczęli obaj uczeni w r. 1908. Szczepienie przeciw jakiejkolwiek chorobie zakaźnej, np. ospie, polega na wprowadzeniu do ustroju człowieka zdrowego odpowiednio **osłabionych zarazków danej choroby,** przez co w ustroju szczepionego zjawiają się **ciała odpornościowe,** ułatwiające mu walkę z mikrobami. **Dzięki tej odporności człowiek szczepiony nie zapada na chorobę, przeciw której był szczepiony, nawet w czasie epidemji.** Ponieważ do szczepienia używa się zarazków o zmniejszonej zjadliwości, Calmette i Guerin skierowali swe wysiłki główńie w tym kierunku.

Rozwiązanie tego problemu nastręczało wielkie trudności, gdyż zarazek gruźlicy otoczony jest trudno rozpuszczalnym płaszczem tłuszczu. Profesorom Calmette i Guerin udało się pokonać te trudności **dopiero po 13 latach żmudnej pracy laboratoryjnej.** Hodowali oni przez ten czas zarazki gruźlicy w cieplarce, na pożywce złożonej **z ziemniaków z dodatkiem żółci.** Prątek gruźlicy, wyhodowany przez Calmette'a i Guerin'a pozbawiony swej siły chorobotwórczej, został użyty po raz pierwszy do szczepienia przez **dr. Weill-Halle w r. 1921.** Upłynęło jednak lat trzy, nim szczepienie to zostało rozpowszechnione.

Szczepienie przeciwgruźlicze preparatem Calmette-Guerin, noszącym nazwę Bacillus Calmette-Guerin, inaczej w skróceniu B. C. G., skuteczne jest przedewszystkiem u tych osób, **które z prątkiem gruźlicy jeszcze się nie zetknęły.** W dobie dzisiejszej takiemi szczęśliwemi istotami są tylko **niemowlęta, to też one w pierwszym rzędzie poddawane są szczepieniu.** Szczepionkę podaje się dzieciom w mleku lub słodzonej wodzie 6, 8 i 10 dnia po urodzeniu, poczem wskazane jest, by przez miesiąc przebywały zdala od osób chorych na gruźlicę. Po miesiącu niemowlęta są odporne na gruźlicę i **nie zachodzi obawa, że ulegną zakażeniu.** Twórcy szczepionki radzą powtórzyć szczepionkę **w 5 i 15 roku życia dziecka.** Twierdzą oni pozatem, że szczepionka nie skutkuje u ludzi chorujących na gruźlicę. Mimo to w niektórych krajach wstrzykuje się ją takim chorym z dobrym podobno skutkiem.

Szczepienie przeciwgruźlicze dzieci stosuje przedewszystkiem Francja, w której miesięcznie poddaje się temu zabiegowi **11 tysięcy noworodków.** Szczepionkę przygotowuje osobiście prof. Guerin. Liczba zaszczepionych w tym kraju wynosi od roku 1924 po dziś dzień przeszło **pół miljona dzieci.** Równie popularnem jest szczepienie preparatem B. C. G. w Rumunji. **W Polsce wyrabia szczepionkę Państwowy Zakład Higjeny w Warszawie.** Stosowanie jej nie jest odpowiednio rozpowszechnione wskutek **sceptycyzmu wielu lekarzy.** Otrzymane jednak do tej pory wyniki każą przypuszczać, że powszechne stosowanie szczepionki B. C. G. **spowodowałoby zniknięcie gruźlicy z powierzchni ziemi w przeciągu kilkudziesięciu lat.**

Odpowiedzi redakcji.

Pani J. Tak w jednym jak i w drugim wypadku nie możemy służyć pani poradą, gdyż porada musiałaby być udzieloną na podstawie zbadania Szan. Pani. Małokrwistość (anemja) powstaje na skutek rozmaitych przyczyn. Jaka z nich zachodzi u Szan. Pani może wykryć tylko badanie lekarskie. Określenie przyczyny zaburzenia kobiecego, o którem Pani pisze, należy do ginekologa. Przyczyną może być ciąża albo też upośledzenie w funkcjach organów kobiecych.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 8 na 9 bm. p. dr. Sikorski, Solankowa 58.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Orłem".

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 19,30 do 20,30, w czwartki od godziny 18,30 do 19,30.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

REPERTUAR KIN:

Kino X: „Syn Indyj".
żołnierskie: „Student".
Kino Mątwy: „Sto metrów miłości"

Ostrożnie przed złodziejami. Dnia 3 bm. włamali się nieznani sprawcy do mieszkania sierżanta 59 p. p. Stanisława Raczyńskiego, zamieszkałego w Inowrocławiu przy ul. Poznańskiej 77, gdzie dokonali kradzieży patefonu i 22 płyt, ogólnej wartości 250 zł.

Pożar wybuchł w składzie kolonjalnym p. Antczaka przy ul. Szkolnej w Inowrocławiu.

Z konstytucyjnego zebrania Tow. Opieki nad rodakami na obczyźnie w Inowrocławiu. Odbyło się konstytucyjne zebranie Tow. Opieki nad rodakami na obczyźnie. Zebranie zagaił p. radca Reszka. Cel i zadania towarzystwa omówił ks. prep. Jaśkowski. Szanowny prelegent omówił dalej sprawę urządzenia „dnia opieki polskiej nad rodakami na obczyźnie". W toku dyskusji uchwalono urządzić w dniu 12 bm. uroczystą akademję z bogatym programem.

Wspaniały sukces pięściarzy inowrocławskich. W niedzielę 5 bm. odbyły się w Inowrocławiu w sali Parku Miejskiego ciekawe zawody bokserskie między drużynami K. S. „Gedanja" (Gdańsk) a miejscowym Z. S. „Cuiavia-Zdrój". Pomimo, że K. S. „Gedanja" rozporządzała lepszemi siłami, zwycięstwo odniosła inowrocławska drużyna „Cuiavia-Zdrój" w stosunku 11:5.

Kurs samochodowy, zorganizowany przez Zw. Oficerów Rezerwy koło w Inowrocławiu z polecenia i przy poparciu P. W. postępuje dzięki dobrej organizacji i znakomitym wykładowcom szybko naprzód. Obecnie kończy się okres teoretyczny, a rozpoczyna się część praktyczna, t. j. nauka kierowania i usuwania niedomagań. Nadzór nad stroną praktyczną powierzono p. Zygmuntowi Kochańskiemu, oficerowi rezerwy, kierownikowi konc. kursów samochodowych. Zapisy na ten kurs przyjmuje się w zakładach mechanicznych p. Karola Fritscha w Inowrocławiu przy ul. Kasztelańskiej 23-25, telefon 170.

Kino „X" dla biednych. Rzadko się zdarza, aby ubodzy odwiedzali kino. Pragnąc tę lukę wypełnić, dyrektor kina „X" w Inowrocławiu postanowił co miesiąc dla tych, którzy z powodu swego ubóstwa, nie mogą pozwolić sobie na pójście do kina na lepszy obraz filmowy, wydawać za pośrednictwem oddziału „Dziennika Bydgoskiego" w Inowrocławiu (Rynek 20) 25 biletów gratisowych na przedstawienia popołudniowe. Pierwszą partję biletów gratisowych już otrzymaliśmy na popołudniowe przedstawienie w czwartek 9. bm. o godz. 5 na piękny film dźwiękowy „Syn Indyj". Skorzystać mogą z tej okazji w pierwszej linji niezamożni sympatycy naszego pisma. Bilety gratisowe wydawać będziemy w godzinach urzędowych przed południem w oddziale „Dziennika Bydgoskiego", Rynek 20 I ptr.

Jeden zwolniony. Jak się dowiadujemy, w dniu 6. bm. został zwolniony z więzienia kasjer Wożyński, który w związku z nadużyciami w K. K. O. powiatu inowrocławskiego został osadzony w więzieniu śledczem wraz z dyrektorami Chojnackim i Kozłowskim.

Uroczyste pasowanie sztandaru

Zw. Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914-19 koło Inowrocławskie.

Niezwykle podniosłą uroczystość pasowania sztandaru obchodził w niedzielę 5 bm. Zw. Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914-1919 r. koło Inowrocław-wschód.

W wypełnionej świątyni Pańskiej św. Mikołaja mszę św. odprawił ks. Wnuk, a niezwykle podniosłe okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prep. Jaśkowski.

Po mszy św. i uformowaniu pochodu nastąpił wymarsz z orkiestrą 59 p. p. na czele na rynek, gdzie nastąpiło uroczyste pasowanie sztandaru wstęgą „Virtuti Militari". Aktu pasowania sztandaru dokonał starosta p. Wilczek, poprzedzając go pięknem przemówieniem.

Dla uczczenia pamięci poległych bohaterów wyruszono na cmentarz, gdzie przed pomnikiem poległych bohaterów prezes Zw. Weteranów p. Rychłowski złożył wieniec, a orkiestra 59 p. p. odegrała hymn żałobny „W mogile ciemnej", poczem pochód wyruszył na Aleję Sienkiewicza, gdzie nastąpiła defilada.

Na zakończenie tak podniosłej uroczystości odbyła się akademja, na którą złożyły się: wiązanka pieśni polskich, odegrana przez orkiestrę 59 p. p., przemówienia p. dr. Zborowskiego oraz p. por. Biedraszko, delegata z Poznania.

Napad bandyty na kobietę.

Z Szubina donoszą: Na drodze Kazimierzowo—Kocewka napadnięta została niej. Herta Jopp, lat 32 z Kaźmierzowa. Napastnik usiłował zgwałcić swoją ofiarę, poczem wyrwał jej z rąk torebkę i zbiegł. O dokonaniu napadu podejrzewa się Bronisława Błaszczyka, zam. w Weronice, pow. Szubin, którego jeszcze nie ujęto. Pościg trwa.

SIERNIKI, pow. Wągrowiec. Postrzelona przy kradzieży ziemniaków. Niej. Karasińska wraz z żoną Józefą z Rogoźna udali się na kradzież ziemniaków do majętności Sierniki. Zostali jednak spłoszeni przez polowego Okoniewskiego, który oddał za uciekającymi strzał z karabinu. Kula trafiła Karasińską i przeszła pomiędzy łopatkami na wylot. Mąż wstąpił do jednego z gospodarzy i ranną odwieziono do domu, a następnego dnia do szpitala w Wągrowcu. Stan rannej jest poważny. Polowego Okoniewskiego aresztowano.

FORDON. Srebrne gody. W dniu 10 listopada obchodzą uroczystość srebrnych godów małżonkowie Władysław i Aniela z Puczyńskich Winterowie, zamieszkali w Fordonie przy ul. Sienkiewicza od 11 lat. Jubilatom „Szczęść Boże" na dalszej wspólnej drodze życia przykładnego dla dobra Kościoła i Ojczyzny!

Grudziądz.

Apteki dyżurne: Apteka Pod Gwiazdą, ulica Chełmińska 26, tel. 399; Apteka Pod Koroną ul. Wybickiego 39, tel. 137.

Teatr Mieiski.

Na sobotę, dnia 11. bm. w święto narodowe udało się kierownictwu naszego teatru pozyskać artystów tej miary jak Dobosz, Szlemińska i Balcerkiewiczówna, wszyscy z opery warszawskiej. W gościnnym tym występie nazwanym „Wieczorem pieśni radosnych" usłyszymy kilka najpiękniejszych aryj operowych. Początek o godz. 8.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Biała lilja".
Gryf: „Mężczyźni w jej życiu" z Joanną Crawford.
Orzeł: „Bohater Arizony" i „10% dla mnie".

Plenarne zebranie Tow. gimn. Sokół I. odbędzie się dziś w środę o godz. 8 wieczorem w Teatrze Miejskim. Referat p. t. „Polska a Prusy Wschodnie".

Kieszonkowcy nie próżnują. Podczas targu na Gł. Rynku skradziono w sobotę niej. Juljanowi Kłosińskiemu z Zarośla (pow. Grudziądz) portfel z zawartością kwitów rentowych na zł 27,07 oraz 7,50 zł gotówki. W składzie rzeźnickim p. Fabińskiego skradziono p. Pelagji Słowińskiej z Małego Tarpna 17 zł gotówki.

Za kradzież roweru 10 miesięcy więzienia. Przed tut. sądem okręgowym toczyła się rozprawa przeciw niej. Zygmuntowi Kamińskiemu z Grudziądza o kradzież roweru, pozostawionego na ulicy bez opieki. Sąd skazał Kamińskiego na 10 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na przeciąg 5 lat.

Pieśnią chwalimy Pana.

10-lecie Tow. śpiewu kościelnego „Dzwon" przy kościele św. Krzyża.

Ubiegłej niedzieli obchodziło uroczyście 10-tą rocznicę swego istnienia Tow. śpiewu kościelnego „Dzwon". Uroczystości zapoczątkowało nabożeństwo na intencję towarzystwa w kościele św. Krzyża. Po nabożeństwie odbyła się w salce parafjalnej akademja, którą zagaił zasłużony prezes towarzystwa ks. Miętki. Przewodniczącym obrano ks. prob. Klundera, do pióra powołano p. Manuszewskiego oraz na ławników prezesa Piłata i prof. Delewskiego. Po wygłoszeniu wierszyka okolicznościowego przez p. Szanowską odczytała obszerne sprawozdanie sekretarka towarzystwa p. Kowalska, ilustrując dziesięcioletnią działalność. Na koniec ks. prob. Klunder podziękował wszystkim za udział w uroczystości, intonując „Kto się w opiekę".

Z okazji dziesięciolecia zamianował zarząd członkami honorowymi towarzystwa: ks. Brzóskowskiego, pp. Bielicką, aptekarza Degórskiego, red. Rakowskiego, jak również rozdano kilka dyplomów członkom „Dzwonu".

Wieczorem odbyła się wieczornica z tańcami, udana pod każdym względem.

Dziwna rola sprawcy rozruchów.

Zakończenie procesu o „marsz bezrobotnych na Świecie"

Wyrok zapadnie w czwartek.

Grudziądz, 6. 11. W dniu dzisiejszym odbyło się przed tut. sądem okręgowym zakończenie głośnego procesu o „marsz bezrobotnych na Świecie". W procesie tym, który rozpoczął się w Świeciu na sesji wyjazdowej w dniu 20 października, oskarżonymi byli robotnicy ze Świecia, Nowego i Warlubia w liczbie 9 z niej. **Janem Szulcem z Nowego, sekretarzem „sanacyjnego" Związku Robotników „Praca" na czele.** Na ławie oskarżonych zasiadł dziś jedynie osk. Szulc.

Akt oskarżenia zarzucał sekretarzowi sanacyjnego ugrupowania robotników „Praca" Szulcowi, że w kwietniu i maju br. organizował na terenie powiatu świeckiego zebrania bezrobotnych, mające na celu przestępstwo, gdyż na zebraniach tych układano plan marszu na starostwo w Świeciu, aby przy pomocy groźb wymusić od władz administracyjnych świadczenia dla bezrobotnych. Plan ten później wprowadzono w czyn, przyczem doszło do starcia z policją. Ponadto Jan Szulc oskarżony jest o to, że w dniu 16. 5. br. na zebraniu bezrobotnych w Warlubiu dopuścił się występku z art. 170 kodeksu karnego przez rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości, jakoby **robotnicy na kresach wschodnich Polski traktowani byli jak niewolnicy.**

Pozostałym oskarżonym Janowi Kozickiemu, Janowi Piotrowskiemu, Józefowi Bonie, Antoniemu Rożyńskiemu, Franciszkowi Bronisławowi i Pawłom (ojcu i synowi) Skolasińskim zarzuca akt oskarżenia, że brali udział w pochodzie na Świecie i w zbiegowisku przed starostwem w Świeciu oraz dopuścili się zniewagi pełniących służbę urzędników policji.

W ciągu 5-dniowej rozprawy w Świeciu sąd przesłuchał około 60 świadków, robotników i bezrobotnych oraz funkcjonarjuszów policji. Na rozprawie w Grudziądzu przesłuchany został jako świadek jedynie przodownik policji Dutkowski, który zeznawał na okoliczność zachowania się tłumu, a także osk. Jana Szulca w chwili zetknięcia się „pochodu bezrobotnych" z oddziałem policji na szosie pod Świeciem.

Po zamknięciu przewodu sądowego wygłosili przemówienia oskarżyciel publiczny i adwokat Sieg ze Świecia, obrońca Szulca. Prokurator, powołując się na ustalenie przewodu, podtrzymywał akt oskarżenia i domagał się słusznej kary. Adw. Sieg jako obrońca Szulca starał się wykazać, że niesłusznym jest zarzut oskarżenia, jakoby Szulc podżegał bezrobotnych do marszu na starostwo i do rozruchu, o czem świadczyć ma okoliczność, że Szulc tego samego dnia, w którym bezrobotni ruszyli na Świecie, rozmawiał rano w Nowem ze starostą, uprzedzając go, że bezrobotni wybierają się

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni Apteka Centralna ul. Chełmińska.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

Mars: „Szpieg w masce".
Światowid: „Dziś żyjemy".
Palace: „Jenny Gerhardt".
Lira: „Miłość na rozkaz".
Corso: „Wiatr od morza".

TEATR NARODOWY.

We wtorek i środę o godzinie 20 **„Artyści".**

Zabawa sokolic Toruń I. odbędzie się w sobotę 11 bm. o godz. 20 w sali „Tivoli" przy ul. Bydgoskiej.

Pomorska wystawa łowiecka i pokaz trofeów myśliwskich w Toruniu (ul. Chełmińska 16, telefon 135) otwarta codziennie od godz. 9—19. Wstęp 50 gr, młodzież szkolna i szeregowi 20 gr. Zwiedzający korzystają z 50% zniżki kolejowej w drodze powrotnej z Torunia.

Posiedzenie wydziału historyczno-archeologicznego Tow. Naukowego w Toruniu odbędzie się w gmachu muzeum przy ul. Wysokiej 16 II piętro dnia 9. bm. o godz. 18. Na porządku dziennym dwa ciekawe referaty.

Wszyscy uczcijmy święto Niepodległości. W poniedziałek wieczorem odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta Bały zebranie organizacyjne celem ustalenia programu na uroczystość święta niepodległości z okazji 15-letniej rocznicy powstania Państwa Polskiego. W zebraniu tem wzięli udział przedstawiciele władz, organizacyj i prasy. Po wyborze komitetu wykonawczego ustalono następujący program uroczystości: W przeddzień t. j. w piątek o godzinie 14 flagowanie domów, o godz. 19 capstrzyk. W sobotę o godz. 10 msza polowa na placu św. Katarzyny. Po mszy św. dekorowanie krzyżami zasłużonych w L. O. P. P., następnie odsłonięcie pamiątkowej tablicy poległych podoficerów w czasie walk o niepodległość, defilada, odsłonięcie pomnika ku czci bohatera z 1863 roku, o godz. 8 wieczorem w Teatrze Narodowym okolicznościowe przedstawienie.

Zjazd teletechników. W ub. niedzielę odbył się w Toruniu zjazd teletechników okręgu bydgoskiego Dyrekcji Poczt i Telegrafów. W zjeździe tym wzięło udział kilkudziesięciu delegatów. Przewodnictwo dzierżył p. Rudnicki. Po wysłuchaniu szczegółowych sprawozdań zarządu udzielono zarządowi pokwitowania, poczem w wyborach nowego zarządu ponownie wybrano prezesem p. Fabicha, sekretarzem p. Ornatowskiego, skarbnikiem p. Tomaszewskiego. Na dalszych członków zarządu wybrano pp. Bedyńskiego, Koseckiego i Rudnickiego.

30-lecie „Lutni" w Toruniu. Do najstarszych bodaj i najżywotniejszych organizacyj na terenie miasta Torunia należy tow. śpiewu „Lutnia". Doczekaliśmy się niezwykłej uroczystości, bo 30-lecia istnienia „Lutni". Z tej okazji byliśmy świadkami niezwykłej uroczystości jubileuszowej. Na intencję tę odprawiono przed południem w kościele św. Jana uroczystą mszę św. z kazaniem. Wieczorem odbył się w sali Dworu Artusa wspaniały koncert. Na szczególne wyróżnienie zasługuje w tym wypadku utwór prof. Urbanyi'ego, znanego kompozytora i muzyka z Bydgoszczy, który już raz słyszeliśmy z okazji uroczystości wiedeńskich. Obok innych solistów na szczególne wyróżnienie zasługuje baryton p. Jaśniewski, który obok wyraźnej dykcji porywał wprost swym dźwięcznym głosem. Z okazji tego jubileuszu mianowano kilku zasłużonych członków honorowymi, a wieloletniego prezesa p. radcę Makowskiego obdarzono godnością prezesa honorowego.

Ofiara bójki ulicznej. W ub. niedzielę znaleziono na moście kolejowym Leichta Kazimierza, ur. 1905 r., zam. w Dybowie (pow. Toruń, którego z powodu osłabienia i otrzymanej ciętej rany w głowę, zadanej mu przez Kaspera, zam. również w Dybowie, doprowadzono do tut. szpitala miejskiego, gdzie zatrzymano go celem leczenia.

Pożar na bydgoskiem przedmieściu. Dnia 5 bm. zapaliła się szopa zmagazynowana meblami nowemi, w której to szopie wypaliło się około 20 m. kw. dachu na szkodę Raniszewskiego, zam. przy ul. Bydgoskiej 62. Zachodzi silne podejrzenie padpalenia tejże szopy.

Nieudany zamach samobójczy. Dnia 6 bm. usiłował popełnić samobójstwo przez przecięcie sobie żyletką żył u lewej ręki na ul. Lelewela obok zakładów ogrodniczych Henschla, Żakowski Konrad, obecnie bez stałego miejsca pobytu, którego karetką pogotowia odstawiono do szpitala miejskiego.

Zupełna rehabilitacja. Wszczęte przed rokiem dochodzenia przeciwko p. Józefowi Szwiecowi, właścicielowi kina „Światowid" w związku z rzekomą nieprawną upadłością zostały po roku umorzone. W związku z tem był p. Józef Szwiec przytrzymany. Ostateczne załatwienie i umorzenie tej sprawy świadczy o bezpodstawnych podejrzeniach, a dla zainteresowanego jest wyrazem całkowitej rehabilitacji.

do Świecia, przyczem przyrzekł staroście bezrobotnych uspokoić.

Sąd postanowił ogłosić wyrok w czwartek dnia 9. bm. o godz. 12.

Należy zauważyć, że rola osk. Jana Szulca, sekretarza sanacyjnego związku „Praca" w oświetleniu zarzutów prokuratora i wywodów obrońcy wydawać się musi niezmiernie dziwną i nie jest wykluczonem, że może być podobną do ról niektórych oskarżonych w innych procesach, jakie w ostatnim czasie w Polsce rozegrały się na podobnem podłożu.

G. K. S. Grudziądz — I. K. P. Łódź 11:5

Pawlak przegrywa do Krzemińskiego. — Taborek w świetnej formie.

Dobrze zareklamowane zawody między pierwszorzędnemi drużynami zgromadziły w sali „Tivoli" przeszło 1500 widzów. Z powodu braku miejsca dużo gości odeszło od kasy bez biletów. G. K. S. sprowadził jedną z najsilniejszych drużyn Polski i w ten sposób porównał poziom pięściarstwa.

Kierownik sekcji G. K. S-u wręcza proporczyk kierownikowi I. K. P. p. inż. Wolczyńskiemu. W ringu pozostaje **Kwiatkowski** w wadze **papierowej, który zdobywa 2 punkty walkowerem.** W walce towarzyskiej bije on wysoko na punkty kolegę klubowego Neumanna.

W muszej spotykają się Czortek z G. K. S. i Bagorowski - I. K. P. Czortek rozpoczyna walkę, a ciosy padają gorączkowo. Stopniowo naciera silniej gospodarz i zbiera prawemi sierpowemi, które lądują na szyi, cenne punkty. **Zwycięża na punkty Czortek.**

Waga kogucia: Krzemiński (G. K. S.) — Pawlak (I. K. P.). Grudziądzanin przechodzi odrazu do ataku. Gość zaskoczony lewą Krzemińskiego, którą on skutecznie operuje, staje wobec niego nieomal bezradny i odbiera kilka silnych ciosów. Pawlak w dodatku nie kryje swego żołądka, co wykorzystuje z powodzeniem Krzemiński. Pawlak jest już znacznie osłabiony. **Krzemiński zwycięża zasłużenie na punkty.**

Waga piórkowa: Kozłowski (G. K. S.) — Grabek (I. K. P.). Początkowo obaj zawodnicy szukają swych słabych stron, poczem przechodzi do walki Kozłowski. Zauważa on niekryty żołądek przeciwnika i na skutek kilku silnych ciosów wali go trzykrotnie na deski. W trzeciem starciu przeważa nadal Kozłowski. Słusznie też **przerywa sędzia walkę i przyznaje zwycięstwo** gospodarzowi.

Waga lekka: Durkowski (I. K. P.) — Stoszek (G. K. S.). Gość technicznie lepszy, walczy spokojnie i skutecznie. Zarzuca on Stoszka całemi seriami ciosów, przyczem rozbija mu nos, wskutek czego grudziądzanin silnie krwawi. W drugiej rundzie dotyka Stoszek rękoma deski do 9 i w przerwie **po drugiem starciu poddaje się Durkowskiemu.**

Waga półśrednia: Taborek (I. K. P.) — Wrosz (Sokół). Taborek zdobywa walkowerem 2 punkty i stacza towarzyską walkę z Wroszem. Znajduje on się w doskonałej kondycji i pokazał najpiękniejszą walkę dnia, za co otrzymał od gospodarzy artystycznie wykonany dyplom. Wrosz, który rozpoczyna swą służbę wojskową, znajduje się w słabej formie. Wygrywa na punkty Taborek.

Waga średnia: Banasiak (I. K. P.) — Witkowski (G. K. S.). Gość, mając przed sobą przeciwnika znacznie wyższego od siebie, dąży do zwarcia, co mu się czasami udaje. Witkowski broni się prostemi. Przewaga techniczna jest po stronie Banasiaka. **Wynik remisowy krzywdzi w znacznej mierze gościa.**

Waga półciężka: Wezner (G. K. S.) — Żłobiński (I. K. P.). W miejsce Kłodasa przyjechał Żłobiński, który zasypuje z chwilą rozpoczęcia walki Weznera licznemi ciosami, widząc zwycięstwo tylko w nokaucie. Po otrzymaniu kilku ciosów podbródkowych **przegrywa Żłobiński przez k. o. w pierwszej rundzie.**

Waga kogucia: W walce towarzyskiej spotkali się Kowalewski (I. K. P.) — Berendt (G. K. S.). Walka nagoła na niskim poziomie i prowadzona chaotycznie. W drugiem starciu uderzają się obaj przeciwnicy w żołądek, przyczem **silniejszy cios Kowalewskiego zadecydował o wygranej przez nokaut.**

Sędziował w ringu p. Zawadzki.

W zwierciadle prasy.

Walka o nową konstytucję

„Gazeta Lwowska" umieściła cykl artykułów p. Stefana Mękarskiego pod tyt.: Na drodze do nowej konstytucji".

Autor rozprawia się z twórcami konstytucji marcowej, według której „władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do Narodu".

Gromi on ostro autorów ustawy z marca 1921 r. za to, że sejm wysunęli jako pierwszą władzę w państwie, a dopiero po niej władzę Prezydenta i rządu w zakresie wykonawczym, a sądów w zakresie wymiaru sprawiedliwości.

P. Mękarski przytacza szereg przykładów historycznych na dowód, że

> „istotą pojęcia władzy jest właśnie to, że nie może ona być dzieloną. **Niema władzy, jeśli jest podzielona. Władza w państwie może być tylko jedna i niepodzielna".**

Nie zamierzamy bronić sejmowładztwa, wobec którego zawsze zajmowaliśmy stanowisko **krytyczne.** Ale p. M. winien pamiętać o tem, że **każda władza musi opierać się na praworządności, gdyż tylko taka władza może zapewnić państwu byt i rozwój a narodowi szczęście i zadowolenie.** Już bowiem starożytni Rzymianie mawiali „iustitia fundamentum regnorum" **(sprawiedliwość jest podstawą państw).**

Zastanawiając się nad kwestją wolności obywatelskiej, pisze p. M. tak:

> „W ustroju, który się tworzy na naszych oczach, wolność jednostki sprzęga nierozerwalnie z ideą dobra ogólnego i dlatego poczucie istotnej wolności osiąga jednostka coraz bardziej tylko w granicach swego uspołecznienia, stając się faktycznie wolną w tej mierze, w jakiej zespala własne swe dobro z dobrem swej zbiorowości, a **szczęście osobiste znajduje w szczęściu ojczyzny".**

Na uspołecznienie jednostki można patrzeć z różnego punktu widzenia. **Wolność obywatelska nie należy utożsamiać ze swawolą, ale z drugiej strony nie można z obywateli robić niewolników.** Pojęcie „dobra państwa" jest względne. Pozatem „rząd" a „państwo" to są dwa odrębne zagadnienia. Może być rząd dobry, ale może być i rząd zły; rząd można krytykować, ale państwa krytykować nie wolno. **Obywatel nie jest automatem czy maszyną, lecz jednostką żywą w organizmie państwowym.**

W związku z zapowiedzią p. premjera Jędrzejewicza, że w sprawie zmiany konstytucji rząd niema zamiaru narzucać swoich punktów widzenia, pisze „Polonia" katowicka, że

> **„obowiązek inicjatywy rewizji konstytucji spoczywa w pierwszym rzędzie na tych, którzy przed zgórą 7 laty wykonany zamach stanu usprawiedliwiali brakami naszej konstytucji".**

Tymczasem prezes klubu parlamentarnego BB .p. Sławek ma ze sprawą tą nielada kłopot.

Jak pisze „Gazeta Polska", p. Sławek zapowiedział **zwołanie osobnego posiedzenia klubu sanacyjnego,** poświęconego rozpatrzeniu projektu nowej konstytucji.

„Polonia" donosi, że

> „posłowie B. B. nie chcą się wykluczyć z elity Sławkowej. Dlatego też dotąd **sprzeciwiają się pomysłom p. Sławka i odgrażają się, że nawet na plenum sejmu będą głosowali przeciw pomysłom „elitarnym" p. Sławka albo conajmniej wstrzymają się od głosowania".**

Wszystko zdaje się przemawiać za tem, że **projekt zmiany konstytucji nie jest jeszcze dojrzały do wniesienia go w sejmie.**

Jaki rewolucjonizm?

W odpowiedzi posłowi B. B Miedzińskiemu, który w sejmie wychwalał „rewolucjonizm", pisze „A. B. C.".

> „Po pierwsze, należałoby zapytać, jaki element jest bardziej ukwalifikowany do rządzenia państwem, „spokojny" czy „rewolucyjny"? A jeślibyśmy nawet na pytanie to odpowiedzieli, że w dzisiejszych czasach do sprawowania rządów nadają się bardziej „rewolucjoniści", to jeszcze powstaje drugie pytanie, jakiego rodzaju powinien być ten „rewolucjonizm"? Czy to ma być rewolucjonizm określonych idei, czy rewolucjonizm metod i temperamentu?"

Z kół poselskich dowiadujemy się, że **sami koledzy frakcyjni p. Miedzińskiego nie byli z jego mowy zadowoleni.**

F.

Żydzi między sobą.

Warszawa, 7. 11. (Tel. wł.). W kołach żydowskich rozpoczęła się walka o obsadzenie stanowiska referenta do spraw żydowskich w ministerstwie oświaty i wyznań religijnych. O uzyskanie tego stanowiska zabiega usilnie naczelny rabin wojsk polskich **Mizes.** Zwalczają go ortodoksi, uważając, iż jest on **„za mało pobożnym żydem".** Rywalem jego jest wpływowy **kpt. Szteinberg,** rabin wojskowy w Inspektoracie sił zbrojnych.

Poprzednio urząd ten pełnił radca Adelberg, który **wygrawszy na loterji państwowej 250 tys. zł** zrzekł się tego stanowiska, które już od dwóch lat, tj. po jego ustąpieniu jest nieobsadzone.

Niebywały cynizm

mordercy kapturowego.

„Ekspedjował" przeciwników politycznych na tamten świat.

Berlin, 7. 11. (PAT.) Wczoraj w procesie o podpalenie Reichstagu **zeznawał jeden z głównych świadków oskarżenia prezydent policji we Wrocławiu i członek pruskiej rady stanu Heines,** były członek tzw. korpusu Rosbacha i uczestnik walk przeciwko powstańcom górnośląskim. **Heines w r. 1928 został skazany za tzw. zabójstwo kapturowe na 15 lat więzienia.** Wyrok ten w postępowaniu odwoławczem uległ złagodzeniu do 5 lat więzienia. Heinesowi tzw. brunatna księga zarzuca, że brał czynny udział w podpaleniu Reichstagu. Zeznając, Heines oświadcza, że księga brunatna jest dalszym ciągiem prowadzonej przedtem nagonki kapturowej. Przez wiele lat marksiści sztucznie wytwarzali w Niemczech psychozę, która doprowadziła do znanych procesów kapturowych, a ja byłem — mówił Heines — jedną z ofiar tej nagonki. Przyznaję dziś, że nie popełniłem wówczas nic pozatem, że ekspedjowałem sprawcę, który chciał wydać wrogom skład broni, tam, gdzie ostatecznie powinni znaleźć się wszyscy zdrajcy stanu. Zarzuty przeciwko sobie, wymienione w brunatnej księdze Heines nazywa niebywałem kłamstwem, podkreślając, że w czasie podpalenia bawił w Gliwicach. Heines przedstawia Torglera w ujemnem świetle.

Następnie przesłuchano 10 dalszych świadków. Wielu z nich było członkami partji komunistycznej i brało udział w tzw. czerwonej pomocy. Niektórzy karani za przestępstwa sprowadzeni zostali z więzienia. Świadkowie ci utrzymują, iż widzieli oskarżonego Popowa, względnie Tanewa w ciągu lata 1932 r. w Berlinie, twierdzą to wbrew oświadczeniom świadków, przybyłych z Rosji.

W toku stawianych pytań ujawniają się liczne niejasności. Obrońca Bulgarów adwokat Teichert zapowiada wkońcu rozprawy przybycie z Rosji dwóch nowych świadków, którzy mają tu stwierdzić, że Popow w tym czasie bawił w Moskwie.

Tragiczny koniec sporu o granicę

Chojnice. Przed wzmocnionym wydziałem karnym sądu okręgowego toczyła się rozprawa o zabójstwo człowieka.

Już od dłuższego czasu istniał spór o granicę i rosnące w jej pobliżu świerki pomiędzy rolnikami Cysewskim i Czapiewskim w Miszku, powiat Choinice. Dnia 25 września br. doszło właśnie na tem tle do sprzeczki, która zamieniła się w bójkę. Cysewski ścinał rosnące na granicy świerki należące się Czapiewskiemu, który bronił swego mienia przed niszczeniem. Czapiewski Jan uzbrojony w widły, zadał Cysewskiemu kilka ran, otrzymał jednak od Cysewskiego kilka uderzeń gumowym prętem zakończonym żelazem. Jak przewód sądowy ustalił, bójkę spowodował Cysewski, który w tydzień później zmarł na skutek przekrwawienia płuc. Nastąpiło to wskutek przerwania tkanki płucnej. Ustalono bowiem, że Jan Cz. powalił Cysewskiego na ziemię i ukląkł mu na klatkę piersiową. Cysewski chorował przez tydzień.

Po dłuższej naradzie zapadł wyrok skazujący Jana Cz. na pół roku więzienia za spowodowanie choroby zagrażającej życiu. Z powodu niekaralności wykonanie kary zostało zawieszone na 3 lata. Leon Czapiewski (ojciec) został uwolniony od winy i kary. Powództwo cywilne wdowy po śp. Cysewskim (liczącym 37 lat) w wysokości 25.000 złotych pozostawił sąd bez rozpatrzenia. Czapiewscy zostali wypuszczeni na wolność z aresztu śledczego, w którym przez miesiąc się znajdowali.

Żywcem pogrzebany.

Chojnice. W ub. poniedziałek miał miejsce tragiczny wypadek w żwirowni należącej do emerytowanego urzędnika pocztowego p. Kowalskiego. W chwili kiedy p. Kowalski zajęty był wydobywaniem piasku, obsunęła się ziemia i zasypała go pół metra grubości ponad głowę. Naocznym świadkiem tak tragicznego wypadku był syn p. Kowalskiego, który wychodził ze żwirowni. Natychmiast podjął akcję ratunkową. Po 10 minutach wydobyto p. Kowalskiego już nieprzytomnym. Na szczęście odniósł jedynie lekkie obrażenia cielesne nie zagrażające życiu.

Drobne wiadomości.

— **Major Skarżyński,** zdobywca Atlantyku, mianowany został honorowym obywatelem miasteczka Warta, w którem się urodził.

— **Podczas przemówienia Dolfussa** w Celowcu (Klagenfurt) hitlerowcy wygasili wszystkie światła w sali, uszkadzając przewód elektryczny.

— **Sąd apelacyjny w Berlinie** skazał pewnego zecera na karę półtora roku więzienia za lżenie pamięci niemieckiego „bohatera" narodowego Horsta Wessela.

— **Nasz przyjaciel.** W Lipsku obchodził 40-letni jubileusz kapłaństwa proboszcz parafji św. Trójcy, łużyczanin ks. prałat Jakób Stranz. Jubilat zawsze życzliwie traktował potrzeby religijne Polaków.

— **W Strasburgu** odbył się manifestacyjny pogrzeb wybitnego działacza i patrjoty francuskiego, alzatczyka Kieffera.

— **„Komitet naprawy finansów"** zakupił w Ameryce od osób prywatnych złotych monet za 2.800.000 dolarów.

— **Na uniwersytetach we Francji** uczęszcza na wykłady 2489 Polaków i Polek.

— **„Elita" włoska.** Król włoski mianował senatorami trzech generałów, czterech admirałów i jednego generała lotnictwa.

— **W Prusach Wschodnich** aresztowano kilku rolników za to, że namawiali swoich ludzi, aby nie szli głosować.

— **Żydom w Niemczech** zakazano zmieniać swoje nazwiska. Rozporządzenie takie przydałoby się i w Polsce.

— **Harriman otrzymał ma 100.000 dolarów** w obligacjach pożyczki dillonowskiej jako odszkodowanie za opracowanie planu elektryfikacji Polski.

— **Za nadużycia** popełnione w więzieniu łódzkiem skazano komisarza straży więziennej Budasza na półtora roku więzienia.

— **Kolo Baku** wytryska nowa fontanna ropy o wydajności 20.000 beczek dziennie.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 8 listopada 1933 roku.

KALENDARZYK.

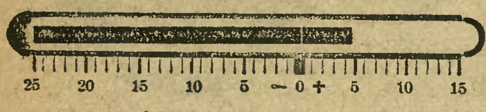
Dziś: Gotfryda i Maura.
Jutro: Teodora i Ursyna.
Wschód słońca o godzinie 7.10.
Zachód słońca o godzinie 16.17.

Stan pogody

Po przelotnych opadach, które w niektórych okolicach kraju były w postaci mieszanej: deszcz ze śniegiem, śnieg lub krupy — rozpogodzenie i lekkie ocieplenie.



Termometr wkazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
6. XI. do 12. XI. 1933 r.

1) Apteka pod Aniołem.
2) Apteka przy placu Teatralnym.
3) Apteka p. Tarasiewicza.

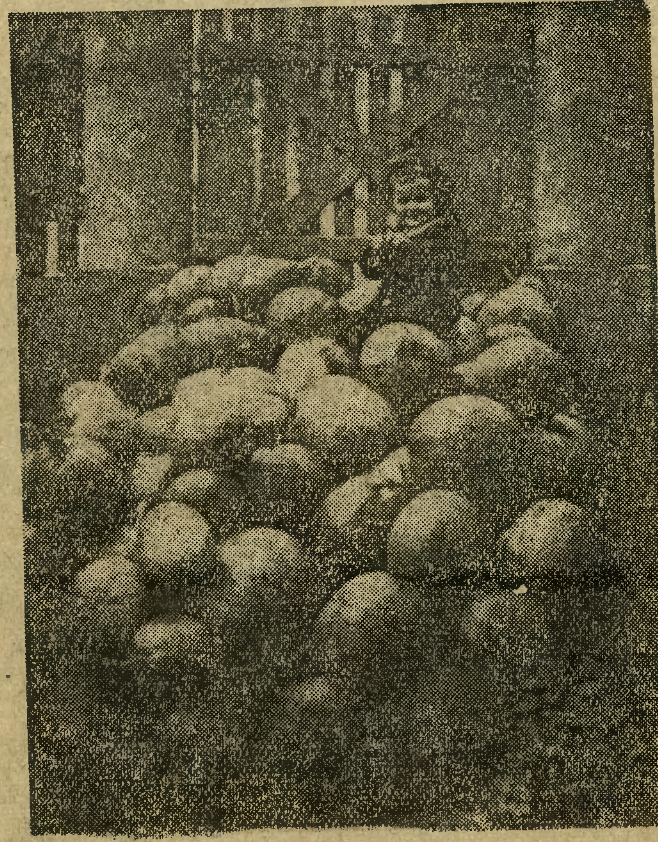
TEATR MIEJSKI.

W piątek premjera głośnej operetki współczesnej według Verneuilla z piękną muzyką Benatzky'ego **„MOJA SIOSTRA I JA“.** Rzecz ta przekroczyła w Berlinie 500 przedstawień, była grana w Warszawie przez 3 miesiące zrzędu i opanowała wszechświatowy rynek teatralny. Celem uświetnienia widowiska i postawienia jego wykonania na najwyższym poziomie, powierzono reżyserję M. Dowmuntowi, kierunek muzyczny zaś kapelm. Kuczerze. Główną postać kobiecą odtworzy ulubienica publiczności p. Hanka Wańska, mając za partnera artystę teatrów poznańskich p. St. Iwańskiego. Nad stroną dekoracyjną czuwa J. Hawryłkiewicz, ewolucje układał prof. Statkiewicz, baletmistrz opery poznańskiej.

W sobotę, w 15-lecie rocznicy odrodzenia państwa polskiego dane będą dwa przedstawienia po cenach minimalnych od 10 gr do 1.09 zł, a mianowicie: o godz. 4 po poł. **„ZA SIEDMIOMA GÓRAMI“,** przepiękna bajka E. Szelburg, wieczorem zaś arcydzieło Fredry **„PRZYJACIELE“** w koncertowo zgranym zespole.

W niedzielę po południu **„FRAEULEIN DOKTOR“** poraz ostatni.

KONKURS FOTOGRAFICZNY „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“.



Nr. 57. DYNIE.

Wstrząsająca tragedja rodzinna w Bydgoszczy.

Sześć osób zatrutych gazem świetlnym — Samobójstwo i zbrodnia czy nieszczęśliwy wypadek?

STRASZNA WIEŚĆ.

(ak). Wczoraj w południe o godz. 12 — krótko po wydrukowaniu pierwszych numerów naszego pisma — uporczywie dzwoni telefon redakcyjny. Krótka, lecz przerażająca treść rozmowy: „Wyślijcie waszego sprawozdawcę — sześć osób zatrutych gazem przy ul. Zduny 10. Czworo dzieci oraz ojciec i matka“. Redaktorowi odbierającemu rozmowę telefoniczną i trzymającemu słuchawkę, zadrżała ręka a na twarzy odbijało się przerażenie.

Tak strasznej bowiem i ścinającej krew w żyłach tragedji rodzinnej nie notowano jeszcze w Bydgoszczy. Nasunęło się w myśli porównanie z szalonym czynem kupca Biernackiego, który przed rokiem zastrzelił w lesie swoje własne dzieci a potem sam pozbawił się życia. Ale nie, tragedja rodzinna jaka miała miejsce wczorajszej nocy w domu przy ul. Zduny 10 przerasta w swej grozie wszystkie poprzednie. Sześć osób zatrutych, w tem czworo niewinnych dzieci. Zasnęli wieczorem, ażeby już zasnąć — na wieki...

Lotem błyskawicy rozniosła się ta straszna wieść w godzinach popołudniowych po mieście i wstrząsnęła jego mieszkańcami, gdy dotarły już do ogółu pewne szczegóły tragedji. „Dziennik Bydgoski“ jako pierwsze z pism miejscowych, podał w części wczorajszego nakładu kilka najważniejszych szczegółów. Ale i z ust do ust podano sobie tę straszną wieść.

NA MIEJSCU.

Przed domem przy ulicy Zduny 10, gdzie wydarzyła się wstrząsająca tragedja, stoi niezliczony tłum osób. Policja usuwa tłum na drugą stronę chodnika. Przy wejściu do mieszkania, położonego w suterenach, stoi **lekarz p. dr. Chełkowski.** Potwierdza okropną wiadomość. Już nic nie dało się zrobić. Sześciu trupów: **ojciec 43-letni podróżujący Stanisław Wojciechowski, matka Stefanja Wojciechowska, licząca lat 40, oraz dzieci 12-letnia Marja, 10-letnia Zofja, 9-letnia Hanka i 5-letni chłopiec Henryk.** Zwłoki matki i jednej z córek były jeszcze ciepłe. Niestety próby uratowania życia nie dały rezultatu.

Wchodzimy do mieszkania. Mimo, że od dwóch blisko godzin okna są szeroko otwarte, czuć jeszcze zapach gazu. Doznaje się poprostu zawrotów głowy. Długi korytarz łączy kuchnię z pokojem dziecięcym. I tutaj w tym pokoju dziecięcym cała rodzina tragicznie zakończyła życie. Pióro wzdryga się opisać ten niezwykle przeraźliwy widok, jaki się nam przedstawia. W jednem łóżeczku dziecięcem leżą martwe zwłoki dwóch siostrzyczek dziesięcioletniej Zofji i dziewięcioletniej Hanki. Usta lekko rozchylone, kolor ciała trupio blady. W drugiem łóżku zasnęła do snu wiecznego najstarsza córka Marja, a obok niej przytulona w kaftaniku nocnym leży jej mamusia. Córeczka pieszczotliwie tuli główkę do głowy matki. Naprzeciw tego łóżka na kanapie spoczywają zwłoki pięcioletniego Henrysia, przykryte pierzyną. Obok kanapy zaś w pozycji siedząco-leżącej na foteliku, odziany w koszulę nocną z rozwartemi ustami znajduje się trup ojca. Sześć trupów...

Widok ten chwyta za serca i wyciska łzy... Największy jednak ból sprawiają owe dzieci, maleństwa niewinne o ładnych i inteligentnych twarzach, po których tak dużo można było się spodziewać. Uchodziły one za bardzo grzeczne i posłuszne, a dziewczynki uczęszczające do szkoły im. Sienkiewicza dobre zawsze miały stopnie.

W mieszkaniu uderzał nadzwyczajny porządek i czystość. Meble zachowane w dobrym stanie. Obok pokoju dziecięcego znajduje się sypialnia rodziców. Łóżka aczkolwiek pościelone do snu, są nietknięte. W kuchni na kuchence gazowej znajduje się garnek. Jednakże **wąż gumowy zerwany od przewodu gazowego i kurek od gazu odkręcony.** Drzwi od kuchni jak i drzwi od pokoju dziecięcego były szeroko otwarte. Śmiercionośny gaz powoli rozprzestrzenił się w całem mieszkaniu i przyniósł śmierć całej rodzinie.



Dom, w którego suterenach rozegrała się straszna tragedja rodzinna.

CO MÓWI ZARZĄDCA DOMU?

W oficynie mieści się „Gemeindeheim der Evangelischen Gemeinschaft“, którym kieruje i zarządza całym domem pastor Wecke. On to pierwszy spostrzegł, że w mieszkaniu Wojciechowskich stała się tak straszna tragedja.

Wszystkim lokatorom podpadło przy zapaleniu kuchenki gazowej, iż płomień był bardzo słaby. Czyżby gaz się gdzieś ulatniał? Administrator domu udał się **około godziny 10-ej do mieszkania Wojciechowskich,** ażeby stwierdzić, czy i tam gaz słabo dochodzi. Zastał jednak drzwi zamknięte. Okna zaś były zasłonięte kotarami. Budziło to podejrzenie zarządcy, gdyż zazwyczaj dzieci Wojciechowskich wcześnie wychodziły do szkoły. Ponadto pastor stwierdził, że wewnątrz zamku tkwi klucz. Poszedł więc do ślusarza, który otworzył drzwi wejściowe do mieszkania Wojciechowskich. Jak wielkie było przerażenie pastora, gdy z mieszkania wydobywała się fala gazu a później straszny widok zatrutej rodziny. Pastor przywołał natychmiast lekarza oraz zawiadomił policję.

O godz. 1 zajechała na miejsce tragicznego wypadku **komisja sądowo-lekarska,** w skład której weszli pp. **prokurator Bleydorn, sędzia Neumann oraz dr. Nowakowski.** Po przeprowadzonych dochodzeniach prokurator zarządził tymczasowe zabezpieczenie mieszkania.

SAMOBÓJSTWO I ZBRODNIA CZY NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK?

Tajemnicze okoliczności, jakie towarzyszyły tej tragedji rodzinnej, nie pozwalają dotąd jasno stwierdzić, czy ojciec Stanisław Wojciechowski pragnął pozbawić życia wszystkich członków rodziny i popełnić samobójstwo, czy też zachodzi nieszczęśliwy wypadek. Są bowiem momenty w tej tragedji rodzinnej, które przemawiają za jedną, jak i za drugą ewentualnością.

Początkowo nawet **przypuszczano, że małżonkowie działali w porozumieniu,** ażeby skończyć z życiem w stosunku do siebie jak i do dzieci. Przypuszczenie to **okazało się bezpodstawne,** skoro stwierdzono, że Wojciechowski krytycznego dnia, a więc w ub. poniedziałek już wczesnym rankiem **wyjechał do Inowrocławia** w celach handlowych i powrócił dopiero w nocy około godziny dwunastej gdy cała rodzina pogrążona była we śnie. Żona widocznie nie chciała sama spać w pokoju, przeniosła się więc do pokoju dziecięcego.

Już w Inowrocławiu odwiedzając szwagra swego, po całodziennej pracy w mieście, Wojciechowski będąc strasznie znużony zasnął na krzesełku. Wracając zaś późną nocą do domu i przemokły po obfitym deszczu, pragnął się może jeszcze rozgrzać herbatą, nastawił więc wodę i zapalił gaz a później siadając na fotel prawdopodobnie zasnął.

Wojciechowski był ruchliwym kupcem, mającym **liczne przedstawicielstwa firm gdańskich,** z których mógł siebie i swoich wyżywić. Rodzina denata też jest nieźle sytuowana, ojciec jest emerytowanym inspektorem szkolnym. Niezwykle

HARMONIJNE BYŁO JEGO WSPÓŁŻYCIE Z ŻONĄ I DZIEĆMI.

Małżonkowie poślubieni od czternastu lat, bardzo się szanowali, a przedewszystkiem gorąco pokochali dzieci, które były dla nich wszystkiem. Ktokolwiek przebywał w domu Wojciechowskich, podziwiał ten serdeczny i miły stosunek, jaki łączył całą rodzinę.

Pozatem Wojciechowski jak i żona jego

BYLI LUDŹMI BARDZO RELIGIJNYMI,

tak, że nieprawdopodobnem wydaje się, ażeby ci ludzie sami mogli przyłożyć rękę do zbrodniczego czynu.



STANISŁAW WOJCIECHOWSKI

Co jedynie martwiło Wojciechowskiego, to pewien proces karny, w którym obwiniało się go o przywłaszczenie kwoty pięciu tysięcy złotych. W tej sprawie Wojciechowski jednak wniósł kasację, co do której nie było jeszcze decyzji Sadu Najwyższego. Nie wykluczoną byłaby również przejściowa depresja duchowa. Mówi się także na mieście, że Wojciechowski zgrywał się często w karty. Znajomym zwierzał się niedawno, że „najlepiej skończyć z tem życiem“.

Dalsze dochodzenia niewątpliwie wykażą, czy zachodzi tu nieszczęśliwy wypadek, lub zbrodnia i samobójstwo.

Wojciechowski od dłuższego czasu za-

(Ciąg dalszy na stronie 11-ej).

Prezydent Senatu gdańskiego

Dr. Rauschning

przemawia z „Dziennikiem Bydgoskim“ w ręku.

Żądamy otwartości w stosunkach gdańsko-polskich!

W numerze 246 z dnia 25 ub. m. zamieściliśmy pod tyt. **„Jakie są rzeczywiste zamiary gdańskiej generalicji hitlerowskiej względem Polski“**, uwagi naszego korespondenta londyńskiego na marginesie rozmów pewnego wybitnego Anglika z dwoma władcami Gdańska, dr. Rauschningiem i Försterem. Cytowaliśmy przytem słowa p. Rauschninga: „Skończyć trzeba z tą bujdą, jaką jest Liga Narodów. Europa musi wrócić do przedwojennych metod. My, Niemcy jesteśmy przeznaczeni na polic‿antów, którzy wiedzą, jak Europę utrzymać w porządku“.

Artykuł „Dziennika Bydg.“ nie podobał się p. Rauschningowi, który w trakcie swego długiego przemówienia, wygłoszonego w przedostatnią niedzielę, **w płomiennych słowach wyparł się opisanego przez „Dziennik“ wywiadu.** Nie koniec na tem. Dr. Rauschning **poruszył nawet cały senat gdański** i polecił wydziałowi prasowemu senatu zdementować nasze wiadomości.

Wielki, shitleryzowany dziennik „Danziger Neueste Nachrichten“ zarzuca nam zakłócanie dobrych obecnie stosunków gdańsko-polskich i powołuje się na dotychczasowe czyny rządu narodowo-socjalistycznego.

Możemy zapewnić „Danziger Neueste Nachrichten“, że w pełni doceniamy obecną politykę rządu gdańskiego i jak najdłużej pragniemy utrzymać dobre stosunki polsko-gdańskie, niemniej jednak śledzimy uważnie słowa i czyny pp. Rauschninga, Förstera i Greisera i z przykrością **znajdujemy potwierdzenie zarzutów**, stawianych generalicji gdańskiej przez naszego londyńskiego korespondenta.

— **Srebrne gody małżeńskie** obchodzą dzisiaj, 8 bm. państwo Franciszek i Apolonja z Musiałów Ignatowscy. Zacnym jubilatom, którzy od wielu lat są czytelnikami „Dziennika Bydgoskiego“, składamy życzenia „Szczęść Boże!“

— **Wysokie zniżki kolejowe na święto obrony Lwowa.** Komitet Obywatelski, Polski Touringklub Delegatura Lwowa i Polskie Biuro Podróży „Orbis“ organizują z okazji święta niepodległości i obrony Lwowa w dniach od 8—14 listopada br. we Lwowie zjazd z całej Polski. Dla przejazdów indywidualnych i zbiorowych od 8—14 listopada br. pociągami osobowemi i pośpiesznemi **przewiduje się 70 proc. zniżki kolejowej.** Naprzykład cena przejazdu 3 klasą pociągiem osobowym za zniżką 70 proc. wynosi z Bydgoszczy do Lwowa 11,60 zł — z Poznania 11,50 zł; z Gdyni 12,60 zł. Informacje, karty uczestnictwa i bilety nabyć można w oddziałach P. B. P. **„Orbis“ w Be-De-Te przy ul. Gdańskiej, tel. 667.**

— **Z dobrowolnego opodatkowania się społeczeństwa** na rzecz niesienia pomocy bezrobotnym miasta Bydgoszczy. W październiku wpłynęło do kasy Miejskiego Komitetu dla spraw bezrobocia ogółem 5471 zł i 45 groszy. Urzędy komunalne złożyły 1.450,32 zł, rzeźnicy 3.862,60 zł, Związek Lekarzy 150 zł, Seminarjum Nauczycielskie 8,53 zł. Kwotę powyższą użyto na trzydniówki dla bezrobotnych fizycznych względnie na dwudniówki dla bezrobotnych umysłowych. Komitet dziękuje imieniem licznych rzesz bezrobotnych jak najserdeczniej wszystkim szlachetnym ofiarodawcom i prosi o nadsyłanie dalszych składek do Komunalnej Kasy Oszczędności, ul. Jagiellońska.

16-ta rocznica związku sowieckiego.

Prasa sowiecka o sukcesach polskiego lotnictwa.

Moskwa, 8, 11. (PAT) Wczoraj z okazji 16-tej rocznicy istnienia związku sowieckiego odbyła się na placu Czerwonym w Moskwie doroczna parada wojskowa. Defiladę poprzedziło przemówienie przewodniczącego centralnego komitetu wykonawczego Kalinina na temat osiągniętych w ciągu ostatniego roku sukcesów polityki sowieckiej.

Po tem przemówieniu przed mauzoleum Lenina, gdzie zgromadzili się przedstawiciele władz ze Stalinem, Kalininem i Mołotowem na czele — przedefilowały oddziały wszystkich rodzajów broni a m. in. zgórą 500 czołgów oraz wielka ilość zmotoryzowanej artylerji. Defiladę przyjmował Tuchaczewskij w zastępstwie bawiącego w Turcji Woroszyłowa. Wśród attachés wojskowych, przyglądających się defiladzie znajdowali się bawiący w Moskwie lotnicy polscy z pułk. Rayskim na czele. **Po rewji podeszli do oficerów polskich komisarz spraw wojsk. Tuchaczewskij w towarzystwie szefa sztabu Jegorowa, szefa awjacji Ałkenisa, szefa marynarki Orłowa, przedstawiciela Ossoawjachimu Eidemana i powitali polskich lotników.**

Moskwa, 8. 11. (PAT) **W godzinach popołudniowych lotnicy polscy zwiedzili pięknie udekorowaną stolicę związku sowieckiego, wieczorem zaś obecni byli na dorocznem przyjęciu, wydanem przez prezydenta Kalinina z okazji rocznicy rewolucji.**

„Zwiezda“ zamieszcza fotografję i życiorys pułk. Rayskiego, podkreślając jego wielkie zasługi w dziele organizacji polskiego lotnictwa. **Pismo wskazuje na sukces awjacji polskiej, mianowicie lot kpt. Karpińskiego, Skarżyńskiego, Bajana, Dudzińskiego, Hynka i por. Burzyńskiego oraz wyraża uznanie dla samolotów polskiej konstrukcji.**

DZIAŁ SPORTOWY

WŁOCHY ZWYCIĘŻAJĄ FINLANDJĘ W BOKSIE 12:4.

Helsingfors. W Helsingforsie amatorska **reprezentacja bokserska Włoch pokonała reprezentację Finlandji w stosunku 12:4.** Punkty dla Finów zdobyli: w wadze lekkiej mistrz Europy Ahlberg po zwycięstwie nad Binazzi a w wadze ciężkiej Baerlund po wygranej z Capponim.

NOWY REKORD ŚWIATOWY BECCALIEGO.

Medjolan. Na zawodach lekkoatletycznych w Medjolanie **Beccali ustalił nowy rekord światowy na 1000 m, w czasie 2:10 sek. Dotychczasowy rekod Anglika Ellisa wynosił 2:11,2 sek.**

ŁÓDZKI I. K. P. PRZEGRYWA NIESPODZIEWANIE W GRUDZIĄDZU.

Grudziądz. W Grudziądzu rozegrany został ciekawy mecz bokserski pomiędzy łódzkim I.K.P. a grudziądzkim G.K.S. Łódzka drużyna, która wystąpiła bez Garncarka i Chmielewskiego, przegrała niespodziewanie w stosunku 5:11.

Mecz wywołał duże zainteresowanie i zgromadził przeszło 1000 widzów.

Pod znakiem Krążka.

HOKEIŚCI RUSZYLI W BÓJ. DWUKROTNA PORAŻKA LEGJI W PRADZE. 0:5 i 0:4.

Praga. W sobotę rozegrany został w Pradze czeskiej pierwszy w sezonie międzynarodowy mecz hokejowy pomiędzy warszawską Legją a mistrzem Europy i Czechosłowacji L. T. C.

Zwyciężyli Czesi w stosunku 5:0 (1:0, 2:0, 2:0). Mecz toczył się w słabem tempie, gdyż obie drużyny były bez treningu. Legja naogół podobała się, grała bardzo ambitnie i ofiarnie, chociaż ustępowała wyraźnie Czechom, w których barwach grał amatorski ich trener Kanadyjczyk Grand.

W niedzielę wieczorem odbył się rewanżowy mecz. Tym razem drużyna warszawska grała o wiele lepiej, niż w sobotę. Mimo to, ustępowała wyraźnie drużynie czeskiej i przegrała w stosunku 0:4 (0:2, 0:1, 0:1).

Gra toczyła się w szybkiem tempie przy znacznej przewadze Czechów w pierwszej tercji, a lekkiej przewadze w następnych.

I tym razem trzy bramki dla Czechów były dziełem Hromadki, a jedna Malecka. Charakterystycznem jest, że **drugi napad Czechów nie strzelił w obu meczach ani jednej bramki.**

W drużynie warszawskiej dobrze grała obrona, a w napadzie Wołkowski. Reszta zupełnie bez treningu. Mimo przegranej, Legja pozostawiła dobre wrażenie.

—— :: ——

Szałas Pocztowego Klubu Wioślarskiego zagrożony pożarem.

Na bezczelny żart pozwolił sobie wczoraj w południe około godz. 12 pewien wyrostek. Mianowicie podpalił on wierzbę, stojącą w pobliżu szałasu Pocztowego Klubu Wioślarzy nad brzegiem Brdy. Podpalenie drzewa groziło przerzuceniem się pożaru na szałas. Natychmiast zaalarmowana straż miała bardzo utrudnioną akcję ratowniczą ze względu na to, iż wozem nie można było z ulicy Toruńskiej dojechać do brzegu. Przy pomocy specjalnego motoru udało się po półtoragodzinnej wytężonej akcji pożar zlikwidować.

ZEZEM.

Grzeczność na codzień.

Żyć jest podobno coraz trudniej. Walka o byt zaostrza się. Konkurencja nie zawsze chodzi uczciwemi drogami. Ludzie, którzy chcą do czegoś dojść, przepychają się łokciami i potrącają bliźnich na prawo i lewo. Czasami nawet przewrócą i nie obejrzą się nawet. O rycerskości w stosunkach między ludźmi niema dziś mowy. I o elementarnych zasadach grzeczności też. A jednak grzeczność, stosowana nacodzień, ogromnie by się przydała. Szkoda, że w dzisiejszych rozpędzonych czasach, nie mamy do niej specjalnej skłonności. Tempo, tempo. Nie można się oglądać, żeby na wirażu nie wylecieć z toru.

Taka jest uproszczona filozofja dnia dzisiejszego.

I na tem tle mocniej zaznacza się inicjatywa rad miejskich niektórych okręgów Paryża. Wystąpiły one mianowicie z życzeniem, aby do szkół powszechnych wprowadzono jako przedmiot obowiązkowy — naukę grzeczności.

Władze francuskie, które mają miły zwyczaj wprowadzania w życie również reform rozsądnych, przychylnie oceniły ten projekt i nie wiemy dnia ani godziny, jak nauka grzeczności znajdzie się w programach szkolnych. Szczegółowo nie jest to jeszcze opracowane. Wiemy jednak, że nauka tego pożytecznego przedmiotu będzie się dzielić na cztery zasadnicze części: grzeczność na ulicy, grzeczność w tramwajach, autobusach, pociągach, grzeczność w lokalach publicznych, grzeczność w sporcie. Francuzi bowiem słusznie uważają, że porządny człowiek, t. zw. popularnie „gentleman“, wszędzie musi umieć być grzecznym Nietylko na pokaz, albo w niektórych wybranych fragmentach codziennego życia.

My, Polacy, mamy aż za dużą skłonność do naśladowania obcych wzorów. Z tym jednak wyjątkiem, że rzadko się zdobywamy na pójście za dobrym przykładem. Za złym — odrazu. Nie dajemy się prosić.

Ale nad tą nauką grzeczności warto się poważnie zastanowić. Nasze programy szkolne rodzą się teraz w krzykliwym chaosie. Możeby się znalazło w nich trochę miejsca na to, co najważniejsze. Na umiejętność życia z luźmi. Tego miejsca potrzeba zresztą dość dużo. Boć to Mickiewicz przecież uwiecznił zasadę: grzeczność nie jest nauką łatwą ani małą.

A może Francuzi lepiej znają Mickiewicza od nas?

Dzisiaj i to możliwe.

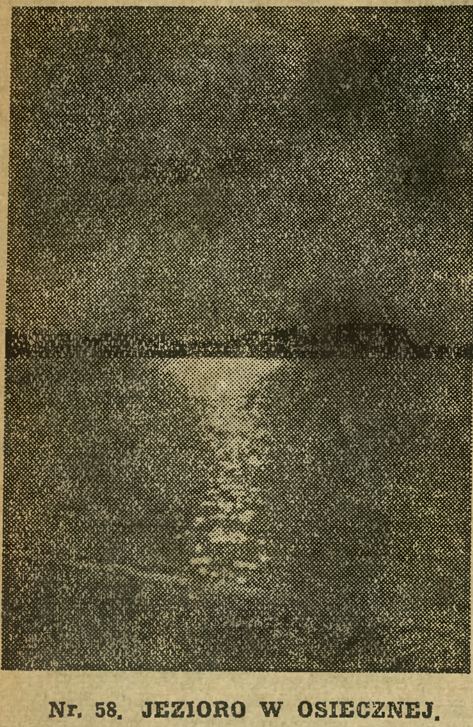
(hak.)

— **Można rozmawiać z Ameryką Południową.** Od 1 listopada br. wprowadza się ruch telefoniczny między Polską a Kolumbją i Peru via Berlin — Radjo Buenos — Aires. W Polsce dopuszcza się narazie do tego ruchu: Warszawę, Bielsko, Bydgoszcz, Gdynię, Katowice, Kraków, Lublin, Lwów, Łódź, Poznań i Wilno; w Kolumbji: Bogotę (Bogota) zaś w Peru: Limę (Lima). Opłata za trzyminutową rozmowę zwykłą z Kolumbją wynosi 197 fr. 25 cent., z Peru 189 fr. 75 c. i za każdą dalszą minutę ⅓ powyższych stawek. Opłata za przygotowanie rozmowy (report charge) wynosi: z Kolumbją 27 fr., z Peru 22 fr. Ruch telefoniczny odbywa się tylko w dni powszednie, a mianowicie z Kolumbją od godz. 19,30 do 21,30, zaś z Peru od godz. 15,30 do 17,30 według czasu środkowo-europejskiego. Z dniem 1 listopada br. zniża się stawki za rozmowy telefoniczne o 4 fr., zaś stawki za zawiadomienie (report charge) o 1,33 fr. w ruchu telefonicznym między Polską a następującymi krajami: Argentyną, Chili, Urugwajem, Brazylją, Egiptem, Filipinami, Indjami i Holenderskiemi, Palestyną, Siamem i Wenezuelą. Do ruchu z powyższemi krajami są dopuszczone Bydgoszcz i Gdynia.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa 2.26, 6.23, 8.06, 13.15, **15.43,** 19.37, 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0.47, 3.29, 5.55, **7.31,** 10.41, **13.22,** 13.35, 17.01, 19.35
Kościerzyna-Gdynia 0.55, 17.40
Nakło-Piła 3.45, 8.05, 14.35, 19.47, 0.01.
Unisław-Brodnica 5.10, 8.11 13.33, 16.06, 21.00
Inowrocław-Poznań 3.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 15.47, 20.35, **22.59.**
Wągrowiec-Poznań 5.02, 7,45, 13.36, 18.40, 23.06.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 14.15, 6.14, **22.59**

KONKURS FOTOGRAFICZNY „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO".



Nr. 58. JEZIORO W OSIECZNEJ.

Nauczmy się uszczelniać mieszkania.

Wiele się mówi i pisze o niebezpieczeństwie, jakie zagrażać będzie ludności cywilnej na wypadek wojny ze strony lotnictwa nieprzyjacielskiego. Można jednak stwierdzić, że **mało jest ludzi, którzy zdają sobie sprawę z siły niszczącej lotnictwa, a jeszcze mniej takich, którzy umieją się przed nią chronić.**

W czem tkwi to niebezpieczeństwo? W kolosalnej sile materjałów wybuchowych i w gazach trujących, któremi mogą być i będą ładowane bomby lotnicze.

Jak więc zabezpieczyć się przed tem niebezpieczeństwem?

Już wiele osób dziś wie, dzięki licznym kursom, organizowanym przez Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, że z każdego pokoju, z każdej izby mieszkalnej można prostym sposobem zrobić tak zwane **pomieszczenie uszczelnione, które przez kilka godzin może dać bezpieczne schronienie wszystkim domownikom.**

Pomieszczenie to musi być tak przygotowane, aby wszystkie otwory jak drzwi, okna, piece i t. p. nie przepuściły powietrza z zewnątrz do mieszkania.

Każda rodzina powinna upatrzyć sobie z góry jedną izbę na pomieszczenie uszczelnione i nauczyć się przygotować ją odpowiednio.

Pomyślmy o tej sprawie już dzisiaj! Jutro może być za późno. Dlatego też władze, dbające o bezpieczeństwo wszystkich obywateli, przeprowadzają co pewien czas **odpowiednie ćwiczenia celem zapoznania ludności cywilnej, jak należy się zachować na wypadek napadów powietrznych, jakie niewątpliwie będą stosowane w przyszłej wojnie.**

Wobec zbliżających się ćwiczeń biernej obrony przeciwlotniczej na terenie naszego miasta apelujemy do wszystkich mieszkańców miasta Bydgoszczy, aby **w czasie ćwiczeń zastosowali się ściśle do obwieszczenia prezydenta miasta.** Przedewszystkiem każdy winien zabezpieczyć szyby w oknien od wstrząsów przez naklejenie pasków papieru na krzyż, okna zaś zasłonić roletami szczelnemi.

Na sygnał, zwiastujący miastu o zbliżającem niebezpieczeństwie, każdy winien zachować **jak największy spokój, chroniąc się do własnego mieszkania wzgl. do najbliższej bramy.**

W tym celu apelujemy, aby właściciele domów zarządzili otwarcie bram, ułatwiając w ten sposób ukrycie się ludziom, pojazdom konnym i samochodom.

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:

Pszenica pomorska 748 g/l (127,1 f. h.)
Żyto 704 g/l (119,7 f. h.)
Owies 479 g/l (80 f. h.)
Jęczmień przemiałowy 673 g/l (114,1 f. h.)
" pastewny 643 g/l (108,9 f. h.)

Notowania z dnia 7 listopada br.

		cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto 602 ton · · · · od	zł	14,60	
" do	zł	14,70	14,25— 14,50
Usposob. spokojne			
Pszenica · · · · · · ·	zł		18,25— 18,75
Usposob. spokojne			
Jęczm. browarowy · · ·	zł		15,00— 16,00
Jęczm. przem. · · · · ·	zł		13,00— 13,25
Usposob. słabe			
Owies 525 ton · · · · ·	zł	13,85	13,50— 13,85
Usposob. spokojne			
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł		21,00— 21,75
Usposob. spokojne			
Mąka psz. 65% wł. worka	zł		30,50— 32,50
Usposob. spokojne			
Otręby żytnie · · · ·	zł		9,50— 10,00
Otręby pszenne · · · ·	zł		9,00— 9,50
Otręby pszen. grube · ·	zł		9,50— 10,00
Rzepak · · · · · · ·	zł		33,00— 35,00
Rzepik zimowy · · · ·	zł		35,00— 37,00
Peluszka · · · · · · ·	zł		12,50— 13,50
Groch polny · · · · ·	zł		17,00— 19,00
Groch Wiktorja · · · ·	zł		22,50— 24,50
Groch Folgera · · · ·	zł		23,00— 25,00
Konicz. żółta. odłuszcz.	zł		90,00—100,00
Koniczyna biała · · ·	zł		80,00—100,00
Koniczyna czerwona · ·	zł		140,00—160,00
Ziemniaki jadalne · · ·	zł		2,25— 3,00
Ziemniaki fab. za kg. %	zł		13
Makuch lniany · · · · ·	zł		19,00— 20,00
Makuch rzep. · · · · ·	zł		14,00— 15,00
Makuch słonecz. · · ·	zł		19,00— 20,00
Mak niebieski · · · · ·	zł		60,00— 62,00
Gorczyca · · · · · · ·	zł		34,00— 36,00
Siemię lniane · · · · ·	zł		35,00— 37,00
Wyka · · · · · · · ·	zł		13,00— 14,00
Siano nadnoteckie luzem	zł		6,00— 6,50
Siano nadnoteckie pras.	zł		7,00— 7,50
Słoma żytnia luzem	zł		1,25— 1,50
Słoma żytnia prasowana	zł		1,75— 2,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 8 bm. za:

dolary amerykańskie	5,70
funty szterlingów	27,92
franki szwajcarskie	171,89
franki francuskie	34,72
marki niemieckie	210,—
guldeny gdańskie	172,62
liry włoskie	46,57
floreny holenderskie	357,95

Kronika żałobna.

Śp. Juljan Kugler.

Zmarł były zawiadowca stacji kolejowej Bydgoszcz, doświadczony kolejarz z praktyką w kolejnictwie niemieckiem, śp. Juljan Kugler, rodowity Bydgoszczanin. Przeżył lat 58.

Objął zarząd tutejszej stacji w styczniu 1920 roku, z chwilą wejścia wojsk polskich do Bydgoszczy. Poprzednio urzędował w Pile. Zyskał sobie światłym sądem, trzeźwą i stateczną radą — uznanie i wdzięczność polskich kolejarzy.

Cześć pamięci Zmarłego!

Sokół żeński.

Dziś, środa, zebranie plenarne Żeńskiego Tow. gimn. Sokół o godz. 7-ej w sekretarjacie. Ze względu na ważność porządku obrad uprasza się o liczny udział i punktualne przybycię.

Podczas pracy zmiażdżył sobie palce.

Wskutek własnej nieostrożności uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 28-letni robotnik Franciszek Kamiński, zamieszkały przy ul. Chełmińskiej 4. Kamiński zatrudniony na terenie Państwowych Zakładów Amunicyjnych w Osowej Górze zajęty był przesuwaniem lorek. Wskutek niezręcznej manipulacji zmiażdżone mu zostały palce lewej ręki. Karetką Pogotowia odwieziono go do Lecznicy Miejskiej. Prawdopodobnie nastąpi amputacja palców.

Paraliżem tknięty na terenie Rzeźni Miejskiej.

Podczas pracy w Rzeźni Miejskiej tknięty został niespodziewanie paraliżem 57-letni Tadeusz Talkowski, z ul. Marcinkowskiego nr. 6. Nieszczęśliwego w stanie bardzo ciężkim odwieziono do Lecznicy Miejskiej.

—x—

— **Tania jatka w piątek.** Z powodu przypadającego na dzień 11 listopada 1933 r. święta Niepodległości, który to dzień jest wolny od wszelkich zajęć służbowych, otwarta zostanie tania jatka w bieżącym tygodniu **wyjątkowo** w piątek, 10. bm. od godz. 8,30 do godz. 10.

Z Urzędu Skarbowego.

W następnych dniach zostaną doręczone właścicielom nieruchomości listy lokatorów, odnoszące się do podatku od lokali, które winny być poszczególnym lokatorom przedłożone bezzwłocznie do wypełnienia i podpisu.

Przytem zwraca się uwagę, że w listach lokatorów winni być lokatorzy wykazani według numerów porządkowych zajmowanych lokali.

Wypełnione listy zwrócą właściciele nieruchomości najpóźniej do **15 listopada 1933 r.** Urzędowi Skarbowemu, pokój 6.

Jednocześnie otrzymują właściciele domów listy główne i szczegółowe, dotyczące podatku dochodowego, które wypełnić należy dopiero według stanu z dnia **15 grudnia 1933 r.** i zwrócić urzędowi **do końca grudnia br.**

Gdyby odnośne druki nie zostały przez przeoczenie doręczone któremukolwiek z właścicieli domów, należy zgłosić się po listy główne i szczegółowe na pokój 11, po listy lokatorów na pokój 6 I. Urzędu Skarbowego przy ul. Jagiellońskiej 5.

—::—

— **Restauratorzy kandydują na wszystkich listach.** W czwartek, dnia 9 listopada po poł. o godz. 4,30 odbędzie się w lokalu p. Butza przy ul. Jagiellońskiej 12 plenarne miesięczne zebranie Towarzystwa Restauratorów. Ponieważ na porządku obrad znajduje się także sprawa wyborów do przyszłej rady miejskiej, przybycie wszystkich zrzeszonych restauratorów konieczne.

— **Nowy skład obuwia** otwarto przy ulicy Gdańskiej 97 (naprzeciwko ul. Zamojskiego). Przy magazynie znajduje się warsztat szewski, prowadzony fachowo przez p. Jankego.

— **Wieczorek koleżeński,** urządza Związek Pracowników Kupieckich w sobotę 11. bm. o godzinie 20 w sali hotelu Lengninga przy ul. Długiej 37, na który członków i sympatyków jak najserdeczniej zaprasza. Moc urozmaiceń.

— **Całą Bydgoszcz i okolicę** zelektryzowała wieść, że w sobotę, 11. bm. o godz. 20 rozpoczyna się wielki tradycyjny bal Korporacji „Eksternia" w salach Resursy Kupieckiej. Dowiadujemy się także, że na bilety wstępu rozlosowane będą 3 nagrody m. in. szampan, tort. Przewodniczyć tańcom zapowiedział słynny w Polsce i zagranicą prof. tańców p. Kochański.

— **Jubileusz p. Jana Schülkego.** Powszechnie szanowany obywatel tutejszy p. Jan Schülke właściciel fabryki mebli przy ul. Marcinkowskiego 8, obchodzi jutro jubileusz **25-lecia pracy w dozorze kościoła Pojezuickiego,** pracy honorowej pełnej ofiar i poświęcenia. Pan Schülke, mąż prawego charakteru, przekonań centrowych nawskroś katolickich, dążył zawsze do porozumienia z autochtonami, rdzennymi Polakami. Ideałom zgodnej współpracy nigdy się nie sprzeniewierzył, nawet wówczas, gdy patronat rządowy zamianował p. Schülkego kierownikiem budowy kościoła Najświętszego Serca Jezusowego. W parafji niemiecko-katolickiej piastuje urząd rendanta kasy kościelnej. Na intencję Jubilata odprawi się jutro o g. 9 rano w kościele Pojezuickim mszę św.

— **Dancing w dniu święta niepodległości** urządza „Pod Orłem" Polski Biały Krzyż. Dochód przeznaczony na oświatę w wojsku. Podczas dancingu rozdanie nagród zwycięzcom turnieju bridżowego. Przygrywać będą orkiestry 61 i 62 p. p. A więc w sobotę, 11. bm. „Pod Orłem".

KONKURS FOTOGRAFICZNY „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO".



Nr. 59. STAWY.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 7. 11. 1933 roku.

Spędzono: wołów 36, buhajów 105, krów 279, świń 1660, cieląt 475, owiec 60, razem 2615 zwierząt.

Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowemi).

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

Bydło:

Woły:
pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane · · · · · · · · 68— 72
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3 · · · · · · · · 60— 64
Mięsiste tuczone starsze · · · · 50— 56
Miernie odżywione · · · · · · 42— 48

Buhaje:
Wytuczone pełnomięsiste · · · · 62— 68
Tuczone mięsiste · · · · · · 54— 58
Nietuczone, dobrze odżywione starsze · · · · · · · 46— 50
Miernie odżywione · · · · · · 40— 44

Krowy:
Wytuczone pełnomięsiste · · · · 66— 72
Tuczone mięsiste · · · · · · 56— 60
Nietuczone, dobrze odżywione · · · 40— 46
Miernie odżywione · · · · · · 28— 32

Jałowice:
Wytuczone pełnomięsiste · · · · 68— 72
Tuczone mięsiste · · · · · · 60— 64
Nietuczone, dobrze odżywione · · · 56— 56
Miernie odżywione · · · · · · 42— 48

Młodzież:
Dobrze odżywione · · · · · · 44— 50
Miernie odżywione · · · · · · 40— 44

Cielęta:
b) najprzedniej. cielęta wytuczone · · 72— 84
Tuczone cielęta · · · · · · · 66— 70
Dobrze odżywione · · · · · · 58— 64
Miernie odżywione · · · · · · 46— 56

Owce:
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy · · · · · · · 62— 70
Tuczone starsze skopy i maciorki · · 54— 60
Dobrze odżywione · · · · · · 00— 00

Świnie:
a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi · · · · · · · · · · 98—100
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi · · · · · · · · · · 92— 96
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi · · · · · · · · · · 86— 90
d) mięsiste świnie ponad 80 kg. · · 78— 84
e) maciory i późne kastraty · · · 84— 96

Przebieg targu spokojny.

PROGRAM W KINACH:

ADRIA wyświetla dziś po raz ostatni ciekawy film **„Szaleństwa amerykańskie"**, który oryginalnie obrazuje wysiłki prezydenta Roosevelta dla uzdrowienia gospodarczego Ameryki. Jutro wchodzi na ekran słynna **„Pieśń nad pieśniami"** z Marleną Dietrich. Jest to jeden z największych sukcesów kinematografji.

APOLLO (ul. Krasińskiego) demonstruje w dalszym ciągu najwspanialszy dramat z udziałem czarującej Joan Crawford pt. **„Pożegnanie z grzechem"**. Niezwykle oryginalne ujęcie tematu, ciekawa akcja, oraz wystawa filmu tworzą przepiękną całość. Ponadto **„Król bulwarów"**, nader wesoła farsa z udziałem piosenkarza Georges Miltona. Dziś pocz. o 5.

BAŁTYK. Dziś **„Postrach gór"** z świetnym aktorem, królem cowboyów Ken Maynardem oraz potężny film polski p. t. **„Uroda życia"**. W roli gł. Nora Ney, Samborski, Brodzisz, Bodo, Jaracz, Gawlikowski i inni. Pocz. o godz. 5.

KRISTAL wyświetla ostatnie dwa dni polski film z dziejów szpiegostwa z Hanką Ordonówną w roli **„Szpieg w masce"**. Dalej grają Samborski, Leszczyński, Igo Sym i Jur. Wobec powodzenia i licznej frekwencji publiczności pocz. seansów już o godz. 5.

MARYSIEŃKA wyświetliła wczoraj film w którym rozwiązuje się zagadnienie co jest silniejsze w człowieku uczucie miłości, chęć życia, pragnienie siły, niskie instynkty, czy tęsknota za czynami wielkiemi, gdy pozostaje mu zaledwie **„Sześć godzin życia"**. Jak przeprowadzono tą genjalną myśl najlepiej samemu się przekonać. W akcji biorą udział. Warner Baxter, John Boles i Mirjam Jordan w roli gł. W drugiej części idą **„Romanse cygańskie"** pełne pięknych melodyj z Brygidą Helm i Szyldkrautem w rolach czołowych. Początek o godzinie 4,15, 6,35 i 9.

REWJA. Doskonały i urozmaicony program na ekranie i scenie podobał się ogólnie i cieszy się powodzeniem. Bowiem **„Podróż poślubna we troje"** rozkoszna sztuka filmowa z świetną parą artystów Alb. Prejean i Brygidą Helm oraz na scenie pełna ładnych popisów wokalnych, tanecznych i humoru rewja p. t. **„Gwałtu co się dzieje"** bawi i usposabia widza wesoło na dłuższy czas. Dziś jednak po raz ostatni.

SŁOŃCE (ul. Św. Trójcy). Dziś i dni następne wielki film p. t. **„Ulubieniec Bogów"**. W roli głównej Olga Czechowa, Emil Jannings i inni oraz wielki nadprogram. Pocz. o 5.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 9 LISTOPADA.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00: Audycja poranna. 12,35: 6-ty koncert szkolny z Filharmonji Warsz. Ork. pod dyr. Józefa Oziminskiego oraz Eug. Maj (baryt.) i M. Wiłkomirska (fort.), słowo wstępne wygł. S. Natanson. 15,40: Muzyka lekka w wyk. zesp. Wiesława Wiłkosza. 16,4: Odczyt pt. „Co kobieta wnosi do pracy społecznej". 16,55: Recital Jarosława Goebela Tarnawy (bas). 17,20: 17,20: Pieśni w wyk. Eugenji Hoffmanowej. 17,50: Nowiny rolnicze. 18,00: Odczyt pt. „Sprawa robotnicza". 18,20: Słuchowisko pt. „Sen wieczoru jesiennego". 19,25: Odczyt aktualny. 19,45: Dziennik wieczorny. 20,00: Koncert. Fantazje z operetek w wyk. ork. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Elny Gistedt (śpiew). 21,00: Skrzynka pocztowa techniczna. 21,15: Dalszy ciąg koncertu. 22,00: Wiadomości sportowe. 22,10: Muzyka taneczna z kabaretu „Femina".

ZAGRANICA. Praga. 20,20: Utwory Chopina w wyk. Niedzielskiego. **Medjolan.** 21,00: „Piękna Helena" operetka Offenbacha. **Luksemburg.** 21,30: „Kraina uśmiechu" operetka Lehara. **Paryż.** 21,45: „O non bel Inconnu", komedja muzyczna Hahna.

Wstrząsająca tragedja rodzinna.

(Ciąg dalszy).

mieszkiwał w Bydgoszczy. Przed kilku laty był **właścicielem dwóch składów bławatnych w Koronowie.** Żona jego, Stefanja, z domu Przybylska, pochodziła z znanej **rodziny kupieckiej z Jarocina.**

Zwłoki dziś wydane zostaną rodzinie w celu pochowania.

Straszna ta, zagadkowa tragedja rodzinna, której ofiarą padło sześć oób, wszędzie wywołała przygnębiające wrażenie.

— **Targ odbędzie się w piątek.** Z powodu święta Niepodległości w dniu 11 listopada br. odbędą się targi w mieście Bydgoszczy nie w sobotę, lecz w piątek, 10 bm.

— **Absolwentki Średniej Szkoły Zawodowej Żeńskiej** zawiadamia zarząd koła, że dnia 10 bm. o godz. 16 w Szkole Zawod. Żeńskiej w Bydgoszczy przy ul. Konarskiego 5 odbędzie się walne zebranie wszystkich absolwentek. Dla sporządzenia ewidencji uprasza się te panie, które na zebranie przybyć nie mogą, o podanie pisemne swego adresu i rodzaju zatrudnienia.

— **Zdzisław Kochański,** fenomenalny wierszokleta-humorysta, sypiący dowcipami jak z rękawa, zjawił się na nowo w Bydgoszczy. Bawi obecnie gości w „Piccadilly", znanym kabarecie. Tamże „trio Ferando" — szczyt sztuki choreograficznej. Ciekawych odsyłamy do naszego działu ogłoszeń.

Przejęcie agend Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Stosownie do rozporządzenia Rady Ministrów i Ministra przemysłu i Handlu o likwidacji Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy i podziale jej okręgu pomiędzy Izby Przemysłowo-Handlowe w Gdyni i Poznaniu, delegaci tych Izb przy współudziale reprezentanta Ministerstwa Przemysłu i Handlu dokonali **w dniu 3 listopada br. przejęcia agend byłej Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.**

Dla przeprowadzenia czynności, związanych ze zniesieniem Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy obie Izby zgodziły się na wyznaczenie wspólnego pełnomocnika, którego zadaniem będzie w okresie przejściowym, w szczególności do końca br., przekazywać do załatwienia wpływające jeszcze pod adresem Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy sprawy, względnie będące w toku załatwienia czynności sukcesyjnym Izbom według terytorjalnego podziału, t. j.: **sprawy odnoszące się do miasta i powiatu Bydgoszcz, do miasta i powiatu inowrocławskiego oraz do powiatów wyrzyskiego i szubińskiego — Izbie Przemysłowo-Handlowej w Gdyni;** zaś **sprawy dotyczące powiatów: gnieźnieńskiego miejskiego i gnieźnieńskiego, chodzieskiego, czarnkowskiego, mogileńskiego, wągrowieckiego i żnińskiego — do Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu.**

Przy tej sposobności reprezentanci Izb w Gdyni i Poznaniu proszą sfery zainteresowane, ażeby wszystkie sprawy skierowywały do obecnie terytorjalnie kompetentnych Izb.

Utworzenie ekspozytutury Izby Przemysłowo-Handlowej gdyńskiej w Bydgoszczy

Ze strony sfer gospodarczych dowiadujemy się że gdyńska Izba Przemysłowo-Handlowa zamierza w najbliższym czasie stworzyć w Bydgoszczy przedstawicielstwo, które załatwiać będzie sprawy bieżące, przewidziane specjalnie w wydanej w tym celu instrukcji.

Przedstawicielstwo Izby gdyńskiej w Bydgoszczy będzie posiadało taki zakres uprawnień, aby tok i sposób załatwiania spraw, dotyczących przydzielonego Izbie gdyńskiej okręgu, żadną miarą nie ucierpiał na dotychczasowej sprawności.

Z ostatniej chwili.

Jak płacono drugą ratę pożyczki narodowej.

Warszawa, 8. 11. (PAT) Pan Prezydent Rzplitej przyjął w dniu dzisiejszym komisarza generalnego Pożyczki Narodowej Stefana Starzyńskiego, który przedstawił p. Prezydentowi sprawozdanie z przebiegu wpłaty drugiej raty Pożyczki Narodowej. (Szkoda, że komunikat Pata nie podaje treści sprawozdania. Przecież i społeczeństwo chciałoby wiedzieć, jak płacono drugą ratę pożyczki narodowej — red.)

Dziesięciu szpiegów na ławie oskarżonych.

Warszawa, 8. 11. (PAT). W dniu dzisiejszym przed sądem okręgowym w Warszawie rozpoczęła się rozprawa przeciwko Stelli Filarowej, oraz 9 innym oskarżonym o szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych. Sąd zarządził rozprawę przy drzwiach zamkniętych. Kompletowi sędziowskiemu przewodniczy prezes Duda.

Rokowania o polsko-francuski traktat handlowy.

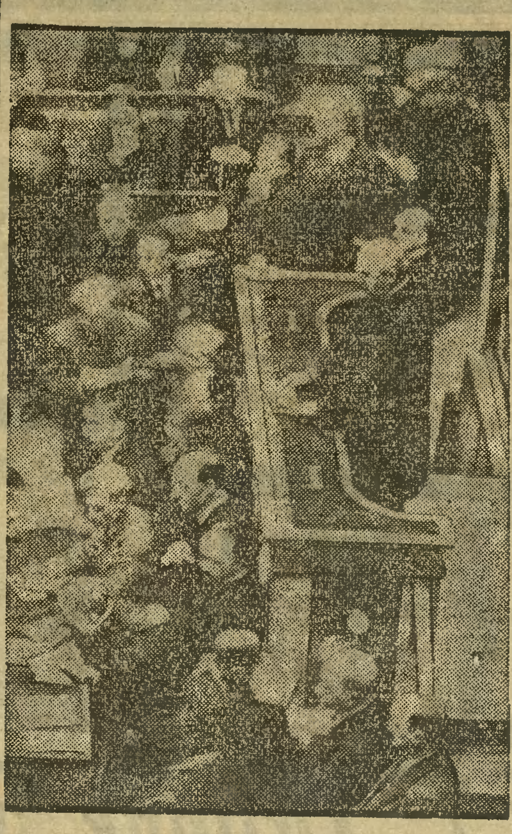
Warszawa, 8. 11. (PAT). Dziś, dnia 8 listopada wyjedzie do Paryża delegacja polska do rokowań handlowych z Francją. Na czele delegacji stoi wiceminister przemysłu i handlu dr. Doleżal. Po krótkiej przerwie, spowodowanej koniecznością otrzymania dodatkowych instrukcyj od swoich rządów delegacje w dalszym ciągu będą prowadzić rozmowy na temat rewizji traktatów handlowych między obu państwami.

Wydzierżawienie monopolu spirytusowego.

Warszawa, 8. 11. **Ponieważ dochody z monopolu spirytusowego stale spadają, zjawiają się coraz częściej pogłoski o możliwości wydzierżawienia tego monopolu i wprowadzenia wolnego handlu spirytusem, a wreszcie pogłoski o wprowadzenie systemu akcyzy na spirytus.**

Stan wody na Wiśle dnia 8 listopada: Zawichost 2.52, Warszawa 1.25, Płock 1.04, Toruń 1,14, Fordon 1.17, Chełmno 1.04, Grudziądz 1.31, Korzeniewo 1.41, Piekło 72, Tczew 65, Einlage 2.58, Schievenhorst 2.78.

Rząd Sarraut'a przed Izbą deputowanych.



Premjer Sarraut wygłasza deklarację rządową w Izbie Deputowanych. Gabinet jego otrzymał votum zaufania głównie dzięki temu, że 274 deputowanych wstrzymało się od głosowania.

Uroczysty obchód rewolucji październikowej

w poselstwie sowieckiem w Berlinie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 8. 11. **Wczoraj w poselstwie sowieckiem w Berlinie odbył się uroczysty bankiet na cześć 16-tej rocznicy rewolucji październikowej. W bankiecie wzięło udział około 700 osób. Przybył również poseł polski Lipski wraz z całym personelem poselstwa i był bardzo serdecznie witany przez gospodarzy.**

O godz. 5 po południu złożył wizytę minister spraw zagranicznych Rzeszy baron von Neurath. Przy tej sposobności należy zaznaczyć, że nasze poniedziałkowe doniesienie o proteście ambasadora sowieckiego złożonym w Auswaertiges Amt znalazło potwierdzenie w urzędowym komunikacie, który energicznie zaprzecza, jakoby min. Goering miał podać w wątpliwość zdolności kredytowe Rosji, przyczem komunikat zaznacza, że Rosja wywiązuje się z zobowiązań punktualnie.

St.Ro.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO CH. D. WIELKIE BARTODZIEJE.

Zebranie w sobotę, dn. 11 bm. o godz. 6.30 u p. Feliszkowskiej. Sprawy bardzo ważne. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Z życia towarzystw.

Dnia 8 listopada 1933 r.

Godz. 19,00: **Zrzeszenie pomocników rzeźbiarskich.** Zebranie zarządu u kolegi prezesa.
— **Tow. Powstańców i Wojaków Jachcice.** Zebranie miesięczne u p. Orczykowskiego.
— **Z. M. P. „Jedność" filja III.** Zebranie miesięczne u p. Błocha.
— **K. S. „Astorja".** Zebranie zarządu w świetlicy.
— **Zw. Powst. i Woj. O. K. VIII. pl. 4.** Zebranie plenarne w sali p. Kołodzieja.
— **Tow. Powstańców i Wojaków Bielawy-Skrzetusko.** Zebranie zarządu u drh. skarbnika. Zebranie plenarne 10. bm. o g. 19 w lokalu Ferenca ul. Senatorska.
Godz. 19,30: **K. S. „Promień".** Miesięczne zebranie w lokalu p. Mitelstaedta, Senatorska.
— **Bydgoskie Tow. Cyklistów.** Zebranie w „Harmonji".
— **Tow. Czeladzi Katolickiej.** Zebranie w Domu Czeladzi. Wykład p. prof. Turwida.
Godz. 20,00: **Związek Pracowników Kupieckich.** Zebranie plenarne w hotelu Lengninga. Referat aktualny. Goście mile widziani.
— **Koło przyjaciół przy 8 drużynie harcerskiej.** Zebranie nie dziś, tylko w piątek o godz. 20 w hotelu Lengninga.

Dnia 9 listopada 1933 r.

Godz. 17,00: **Koło Rodzicielskie przy szkole im. H. Dąbrowskiego.** Nadzwyczajne zebranie w sali śpiewu.
Godz. 18,00: **Tow. Rzemieślników Polsko-Katolickich.** Zebranie zarządu w sali Domu Katolickiego przy Farze.
— **Kolejowy Klub Wioślarski.** Zebranie plenarne na przy przystani K. K. W.
— **Związek zawodowych muzyków.** Zebranie w sali Resursy Kupieckiej (parter). Uprasza się o przybycie wszystkich muzyków.
— **Związek Weteranów Powstań Narodowych z roku 1914-19 Koło Kolejarzy.** Zebranie zarządu i komisji sztandarowej w Domu Czeladzi. Zebranie plenarne z referatem p. inż. Stabrowskiego 10. bm. o g. 18. Przybędzie prezes okręgowy.
Godz. 19,00: **Sokół żeński Jachcice.** Zebranie miesięczne i lustracja gniazda w lokalu p. Orczykowskiego, ul. Saperów 75.
— **Powszechny Związek Lokatorów i Sublokatorów Rzeczpitej Polskiej oddz. III.** Zebranie nadzwyczajne w sali przy ul. Dolina 3. Kancelarję przeniesiono z ul. Długiej 9 na ul. Dolinę 3 — Dom Kolejowców Z. Z. K. pok. 4.
Godz. 19,30: **Sokół V.** Zebranie miesięczne w lokalu Kleinerta.
— **Klub Wioślarski „Gryf".** Roczne walne zebranie w hotelu Lengninga.
Godz. 20,00: **Związek Młodych Drogerzystów.** Zebranie miesięczne w lokalu „Pod Lwem".
— **Towarzystwo Kupców Detalistów branży spożywczej.** Zebranie miesięczne w sali Resursy Kupieckiej.

*

Tow. Popierania Pracy Z. K. Walne zebranie odbędzie się 13. bm. o godz. 16 w szkole wydziałowej przy ul. Konarskiego.

Tow. Ośw. Relig. pod wezw. św. Ignacego. Z powodu święta narodowego zapowiedziana na dzień 12. bm. akademja ku uczczeniu 250-tej rocznicy odsieczy wiedeńskiej została przełożona na dzień 19. bm. o godz. 14,30. Po akademji zebranie miesięczne.

†

Dnia 7 listopada 1933 r. o godz. 9.30 rano zasnął w Bogu zaopatrzony św. Sakramentami, po krótkich cierpieniach niespodziewanie, najukochańszy mąż, ojciec, teść, szwagier i wuj ś. p.

Juljan Kugler

emer. st. naczelnik P. K. P.

przeżywszy lat 58, o czem donoszą w głębokim smutku pogrążeni

Żona, córka, synowie oraz rodzina.

Bydgoszcz, dnia 8 listopada 1933 r.

Eksportacja zwłok na nowy cmentarz farny nastąpi w piątek dnia 10 listopada 1933 r. o godzinie 14-ej z domu żałoby przy ul Libelta 12. Msza żałobna odbędzie się w piątek, dnia 10 listopada 1933 r. o godz. 7.30 rano w kościele farnym.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. (21148

†

Dnia 7. XI br. zmarł w Bogu były długoletni zawiadowca stacji Bydgoszcz, emeryt kolejowy śp.

Juljan Kugler

Cześć Jego pamięci!

Zawiadowca i pracownicy stacji Bydgoszcz.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby ulica Libelta 12, nastąpi dnia 10 bm. o godz. 14-tej (2 po poł.) (21156

KLEPSYDRY
wykonuje szybko i tanio
Drukarnia Bydgoska S. A.
Bydgoszcz, Poznańska 12

Dr. Wincenty Wróblewski
przeprowadził się
12794) **z ulicy Libelta**
na ulicę Gdańską 46.

†

Dnia 5 bm. o godz. 18,15 zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św.. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach mój drogi mąż, nasz troskliwy nigdy niezapomniany ojciec, kochany brat, szwagier, wujek, kuzyn i zięć **ś. p.**

Józef Czarnecki

b. właściciel berlinki

przeżywszy lat 65, o czem zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona

Żona z dziećmi i rodzina.

Eksportacja zwłok odbędzie się w czwartek, dnia 9 bm. o godz. 15,30 z domu żałoby ul. Łokietka 29, na cmentarz staro-farny przy ulicy Grunwaldzkiej. (21113

Bydgoszcz, Chełmno, Gdańsk, dnia 8 listopada 1933 r.

†

Dnia 4 listopada zasnął w Bogu nasz Kolega ś. p.

Antoni Kostkowski

operator filmowy kina Bałtyk

przeżywszy lat 38.

Niech Ci ziemia lekką będzie!

21119) **Personel Kin Bydgoskich.**

Eksportacja zwłok odbędzie się dziś w środę, dnia 8 listopada o godz. 2.30 z domu żałoby przy ul. Nowodworskiej 34. na cmentarz przy ulicy Kossaka.

Kabaret Dancing „PICADILLY"
Dziś i codzien. gościnne występy
Zdzisława
Kochańskiego
wybitnego piosenkarza
i Trio Fernando
szczyt choreografji. (21124

CEMENT
marki Górka, Wysoka, Szczakowa, Kucze itd dostarczają natychmiast po najniższych cenach hurtowych (20491
Stanek i Ska
Fabryka Papy Dachowej — Hurtownia Materjałów Budowl.
w Grudziądzu, ulica Młyńska 16. Telefon 211.

Nauki
księgowości, korespondencji i stenografji udziela także listownie
G. Vorreau
rewizor ksiąg
Bydgoszcz (21106
ul. Marszałka Focha 10.



20163

Licytacja spadkowa.

W czwartek, dnia 9 bm. o godz. 11 sprzedawać będę przy ulicy Dworcowej 40, m. 3 następujące rzeczy:

kanapę z fotelami, kanapy, szafy, bieliźniarkę, lustra, pierzyny, łóżka, stoły, krzesła, kuchnie kompl., umywalki, lampy gazowe, garderobę oraz przedmioty domowe i kuchenne. (21091

Maks Ciehou, licytator i taks
Bydgoszcz, Podwale 3.

Okazyjna sprzedaż!
Dobrze prosperujący
skład kolonjalny
i pełny wyszynk, dobre zabudowania, z wjazdem, w mieście na Pomorzu, z wpłatą 25 tys. zł na sprzedaż. Oferty do Gazety Nowskiej w Nowem (Pom.) (21154

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Obiady i Kolacje
poleca Restauracja — Pomorska róg Cieszkowskiego dawniej Ign. Muss po cenach zniżonych. Kuchnia pod zarządem pierwszorzędnego kuchmistrza. Specjalność: Nogai wieprzowe, flaki, grochówka. Otwarte do godz. 2-iej w nocy. (20258

Wykwintną
krawcową przyjmę w dom. Gdańska 44, m. 1. (12810

Materace Dworcowa 46 1815

Fabryczny
Dom Mebli
drzewnych i wyściełanych poleca urządzenia mieszkaniowe wszelkiego rodzaju po cenach fabrycznych, bezkonkurencyjnych na dogodnych warunkach **Ignacy D. Grajnert, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 21. Tel. 1921.** (12293

Antykwarjat
„Stała Okazja", Gdańska 10 tel 1530, kupuje i przyjmuje do komisowej sprzedaży meble, dywany, biurka, biżuterję, porcelanę, kryształy, maszynę do pisania i szycia, radja, wanny, pianina, futra itp. (19106

Meble (19376
wszelkiego rodzaju jak: sypialki, jadalki, gabinety męskie oraz meble pojedyńcze i wyściełane poleca najtaniej Centrala Mebli Długa 44 przy ul. Jana Kazimierza.

SPRZEDAŻE

Skład
cukierków dobrze zaprowadzony sprzedam okazyjnie. Wiadomość w Dzienniku. (21105

Dom
sprzedam 80 000 zł. Adres Dziennik. (12804

Dom
z piekarnią lub składem dochodowym w dobrem położeniu miasta kupię, wpłacę 15 000. Of. Dzien. pod „C." (21116

Pianino (21117
za 350 zł na sprzedaż. Kordeckiego 10, m. 3.

Dubeltówka
kaliber 12, ejektorka jak nowa, znany fabrykat belgijski na sprzedaż. Oferty do filji Dziennika pod „Dubeltówka". (12781

Formy (21126
szewskie fabryczne kilka set par sprzedam. Wełniany Rynek 10, skład.

Urządzenie
składu piekarskiego młynek do bułek sprzedam. Wełniany Rynek nr. 10, skład. (21125

KUPNA

Kupię
piłę tarczową (Kreissäge) za gotówkę. Adres wskaże Dziennik. (12805

POSADY WOLNE

Inwalida (12800
z koncesją wyszynku dla Bydgoszczy poszukiwany. Zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. pod „Inwalida".

Fortancerki
potrzebne do Pacadylli. Zgłaszac się 4—5. Marcinkowskiego 4. (21112

Bufetowy
z kaucją 1000 zł. do dobrze prosperującej restauracji w powiatowem mieście na Pomorzu potrzebny. Zgłoszenia pod „1000" filja Dzien. (12799

Steper
wykwalifikowany w swym zawodzie może się zgłosić zaraz. Fr. Grabowski, Pomorska 17. (12779

Ekspedjentka
dzielna do składu rzeźnickiego potrzebna zaraz. Grudziądz, Ventzkiego 5, m. 1. (21133

Uczciwa
służąca bez prania z gotowaniem do 2-ga osób potrzebna. Wiadomość: Dworcowa 12, m. 6. Zgłaszać się od godziny 7—8 wieczorem. (12796

Potrzebny
uczeń i czeladnik szewcki. Pietrykowski, Kcynia, Rynek 4. (21107

Dziewczynka
potrzebna do dzieci. Leszczyńskiego 26, m. 8. 21108

Ucznia
do mej drogerji z dobrego domu z średniem wykształceniem, przy wolnem utrzymaniu i mieszkaniu przyjmę od 1 stycznia 34. Zgł. M. Kłosowski drogerja, Łasin (Pomorze). (21134

Potrzebna
zaraz nauczycielka domowa za zezwoleniem kuratorjum. Of. pod „Nauczycielka" do Dzien. (21114

Gospodyni
umiejąca dobrze gotować ze świadectwami niech się zgłosi natychmiast do firmy Jareczek, Gdynia. ul. Leśna. (21138

Pielęgniarka
potrzebna na przychodnią do położnic i niemowląt oraz dziewczyna umiejąca gotować i sprzątać. Oferty do filji Dziennika Bydg. pod „1683". (12803

Uczennica
potrzebna. Maszynowa Pracownia Swetrów, Gdańska 139. (12807

POSADY POSZUKUJĄ

Uprawniony
techn. dentystyczny przyjmie kierownictwo. Oferty Dziennik pod „Uprawniony". (21122

Które
szlachetne państwo odda portjerstwo by pracą utrzymać syna. Zgłoszenia „60 A." filja. (12802

Szofer
z długoletnią praktyką warsztatową i szoferską wykonuje wszelkie reperacje, polecenia dobre, poszukuje posady. Of. do Dz. Bydg. pod „Skromne wynagrodzenie". (21130

Kucharka
restauracyjna poszukuje posady. Muzalewska, Niegolewskiego 21. (21109

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukuję
pokoju próżnego lub częściowo umebl. zaraz. okolica Stary Rynek. Oferty „B. K." (21104



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe
z kuchnią. Sniadeckich 13.

2 pokojowe
komfortowe. Moniuszki 7

czynsz 30 zł. Toruńska 1.

4 pokojowe
mies. 50 zł. Sniadeckich 12.

Warsztaty i ubikacje fabryczne
Dworcowa 39.

Pokój
kuchnia Srednia 48. (12821

1 i 2 pokoj.
mieszkanie do wynajęcia. Czynsz rok zgóry. Chełmińska 22. (21115

2—3 pokojowe
mieszkanie natychmiast do wydzierżawienia. Informacje od 2—3 po poł. ul. 3-go Maja 12, m. 3. 21110

4-pokojowe
mieszkauie w Grudziądzu z łazienką zaraz do wynajęcia. Zgł. Pl. Stycznia 8 - 10, biuro. (21136

MIESZKANIA SZUKA

Trzypokojowe
poszukuję. Adres do filji pod „Urzędnik 3". (12823

DZIERŻAWY

Dzierżawy
majątku około 1000 mórg Poznańskie. Pomorze poszukuję. Oferty Dziennik Bydg. (21078

Warsztat
obszerny i mieszkanie 2 pokoje z kuchnią wynajmę Pod Blankami 2. (21111

Skład
do wydzierżawienia. Farna 6. (12801

330 (12825
mórg, żelazny inwentarz wydzierżawię. Kuligowski Bydgoszcz, Gdańska 33.

Dzierżawa (21131
30 mórg kompletne inwentarze, objęcie 1000 zł. Pilarski, Przyrzecze 14.

Poszukuję (21153
zaraz dzierżawy piekarni gotówką 800 zł. R. Aszyk, Zblewo pow. Starogard.

RÓŻNE

Wspólnik
cichy, celem przejęcia wartościowego objektu rolnego, uprzemysłowionego, z gotówką ca 25,000.— zł. poszukiwany. Zagwarantowanie kapitału absolutne, możność każdochwilowego wyrewindykowania włożonych pieniędzy. Interes pierwszorzędny, zapewniający w ręku wytrawnego agronoma wysoką rentę. Zgłoszenia tylko poważnych interesentów przyjmuje: filja Dz. Bydgoskiego Dworcowa 5, pod „Wspólnik". (12763

Zgubioną
kartę rowerową na ulicy Nakielskiej unieważniam. Jan Dombrowicz. (21103

Znalazłem
złotą branzoletkę 585. Poszkodowany zechce się zgłosić w czwartek 7—8 wieczorem. Sienkiewicza 60, m. 8. (12795

„PRZYGANIA KOCIOŁ GARNKOWI"...



— Jak ty siedzisz, Fredzio; przecież widać twoje podwiązki?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.